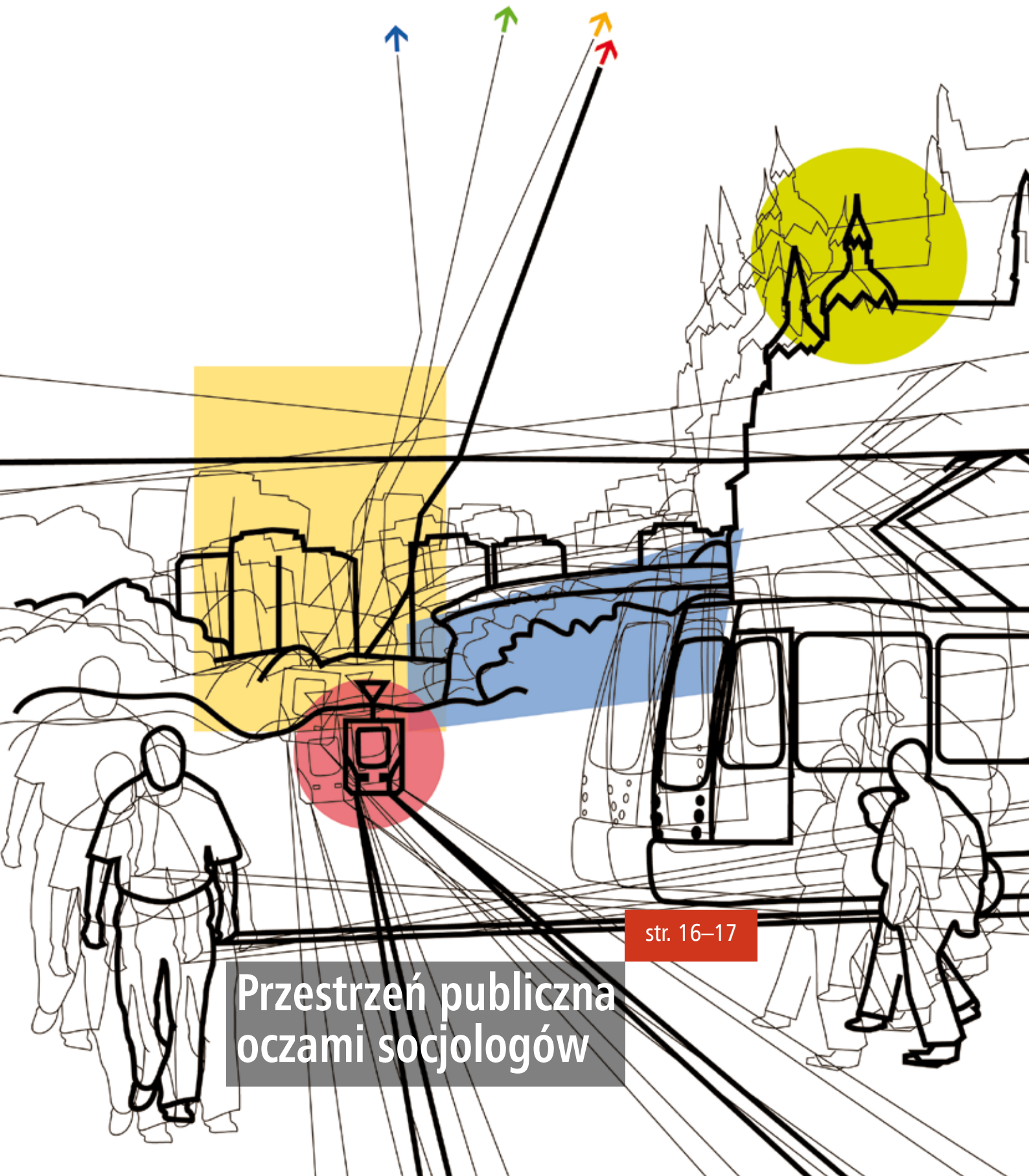




**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

# 10 (190)  
lipiec–wrzesień 2011  
ISSN 1505-6317



str. 16–17

**Przestrzeń publiczna  
oczami socjologów**

# XV Uroczysty Koncert Akademicki



1



2



3



4



5

- 1 11 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbył się XV Uroczysty Koncert Akademicki z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego
- 2 Podczas uroczystości JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś wręczył Medale Uniwersytetu Śląskiego prof. Manfredowi Naumannowi i prof. Gunnarowi Borstelowi
- 3 Prof. zw. dr hab. Wiktor Zipper wygłosił wykład pt. „Maria Skłodowska-Curie – kobieta niezwykła”
- 4 Wśród wykonawców: Anna Lubańska oraz Anna Wiśniewska-Schoppa
- 5 Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zabrzeńskiej i Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyrekcją Wojciecha Rodaka
- 6 Wśród słuchaczy: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, metropolita katowicki i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego abp Damian Zimoń oraz prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, rektor w latach 2002–2008



6



## 10-lecie Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku

str. 10–11

# Polecamy

## Wydarzenia

Na działalność Uniwersytetu Śląskiego wywarły wpływ przemiany zachodzące w życiu społecznym i politycznym kraju, przemiany w filozofii kształcenia i w szkolnictwie wyższym. Nie sposób ich dzisiaj wszystkich wymienić i opisać. Ważnym jest natomiast, że ta Uczelnia zmieniła na zawsze Region węgla i stali w Region wiedzy, którego bogactwem są dobrze wykształcone umysły. Profesor Irena Bajerowa, nasza doktor *honoris causa*, laureatka nagrody ufundowanej przez Jego Eksceleńcję Arcybiskupa Damiana Zimonia *Lux ex Silesia*, wybitna badaczka dziejów języka polskiego, współtwórczyni śląskiej polonistyki, powiedziała, że Uniwersytet: „rozciąga się między techniką i beletrystyką” – fragment przemówienia JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia ..... str. 7–9

## Historia

10-lecie Ośrodka Dydaktycznego UŚ  
w Rybniku ..... str. 10–11

## Badania naukowe

Przestrzeń publiczna  
oczami socjologów ..... str. 16–17

## Felietony

Śmieć nobilitowany ..... str. 27

## Ponadto

Kronika UŚ ..... str. 4–6  
Jubileusz prof. zw. dr. hab.  
Jana Malickiego ..... str. 12–13

II Międzynarodowe Warsztaty Terenowe  
dla Młodych Hydrogeologów ..... str. 14–15  
Warsztat pracy dydaktyka ..... str. 18–19  
Spotkanie z prof. zw. dr. hab. Józefem  
M. Bańką ..... str. 20  
XIV Międzynarodowa Konferencja  
Mikroskopii Elektronowej ..... str. 21  
Nagroda dla informatyka ..... str. 22  
Być po stronie studenta ..... str. 22  
Nowe programy Komisji Europejskiej ..... str. 23  
AZS Silesia Miners – duma uczelni  
i regionu ..... str. 24–26  
Między filozofią a fizyką ..... str. 26  
Czarne perły ..... str. 28–29  
Wydawnictwo UŚ ..... str. 30



Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora  
ISSN 1505-6317

Okładka: Dorota Anielska-Kliś

Redakcja: Jolanta Kubik, Agnieszka Sikora

Współpracownicy: Dawid Biały, Joanna Dawidowska,

Damian Guzek, Agata Hajda, Aleksandra Kielak,

Małgorzata Kłoskiewicz

Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jerzy Parzniewski

Korekta: Monika Zaręba

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres Redakcji:  
ul. Bankowa 5, III piętro, pok. 6  
40-007 Katowice  
tel.: 32 359 19 64  
e-mail: gazeta@us.edu.pl  
www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:  
RoMedia-Art, 40-952 Katowice, ul. Jordana 25  
tel./fax 32 257 87 51, e-mail: romedia@romedia.pl

Wy-Druk, Katowice, ul. Warsztatowa 8 b  
tel. 32 352 44 40, www.drukarniawydruk.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

redaktor  
naczelna



rys. Marek Głowacki

Drodzy Czytelnicy!

Rozpoczął się sezon ogórkowy. Jedni – szczęśliwi – mają już wakacje, tudzież urlopy. Inni – pracując – czekają na odpoczynek. Kto może, ucieka z miasta. Ale miasto latem wcale nie musi być nudne... Mamy na to co najmniej dwa argumenty w tym numerze.

Socjologowie z Wydziału Nauk Społecznych podjęli badania nad przestrzenią miejską. Interesowały ich trzy sfery: centralna – rynki oraz główne ulice miast, sakralna – między innymi cmentarze, oraz przestrzeń centrów handlowych. Pod lupę trafiły między innymi Katowice. O tym, jak zmienia się stolica Górnego Śląska, przeczytacie Państwo w artykule Damiana Guzka (*Przestrzeń publiczna oczami socjologów*, str. 16–17). Badacze skupili się na terażniejszości. Pokazali, jak ewoluują potrzeby mieszkańców, a wraz z nimi wizerunek miasta. Miejscami, w których chętnie spędzamy czas w mieście, nie są już tylko muzea i parki, ale coraz częściej galerie handlowe.

Miasto można także poznawać poprzez historię i zabytki – co chętnie czynimy podczas wakacji, podróżując po Polsce i świecie. W tym numerze pokazujemy nieco zapomnianą stronę Katowic i zachęcamy do jej odkrycia. Artykuł Joanny Dawidowskiej (*Szlakiem śląskiego modernizmu. Czarne perły*, str. 28–29) przeniesie Państwa w realia Katowic dwudziestolecia międzywojennego. Mam nadzieję, że zachęci także do spaceru szlakiem czarnych pereł. A także, że zainspirowuje do odkrywania starego, znanego miasta z nowej perspektywy. Zapewne wiele ciekawostek, które znajdą Państwo w tym artykule, zaskoczy niejednego czytelnika.

Zarówno tym, którzy będą odpoczywać w mieście, jak i poza nim, życzę wytchnienia od codzienności. Zastrzyku nowej energii. Spotkań z ludźmi – tymi bliskimi i tymi nieznanymi. Doświadczenia podróży dosłownie i w przenośni. Nabrania dystansu do spraw mniej ważnych i oddzielenia ich od tych najistotniejszych, najpilniejszych. Otwartości, tolerancji, życzliwości. No i oczywiście pogody – aby na szlakach górskich, piaszczystych plażach i deptakach świeciło słońce. ■

Jolanta Kubik

## Wręczenie wyróżnień JM Rektora UŚ

30 maja w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś wręczył wyróżnienia 6 aktywnym studentom i 21 doktorantom uczelni, którzy wykazują się zaangażowaniem, wytrwałością i pomysłowością w działalności społecznej, dobroczynnej, kulturalnej, artystycznej, ekologicznej, sportowej lub naukowej. JM Rektor UŚ wyróżnił także 2 osoby działające na rzecz społeczności Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Specjalne podziękowania odebrał również Jacek Szymik-Kozaczko, student prawa na Wydziale Prawa i Administracji. ■

## Prof. Richard Griffith gościem Uniwersytetu Śląskiego

2 czerwca gościem Uniwersytetu Śląskiego był prof. Richard Griffith z Florida Institute of Technology. Prof. Griffith zajmuje się psychologią pracy i organizacji, współpracuje z Katedrą Psychologii Pracy i Organizacji UŚ w ramach badań kompetencji międzykulturowych. Jest doświadczonym praktykiem i konsultantem organizacji w zakresie komunikacji, doskonalenia pracy zespołów, ekspertem w dziedzinie oceny pracowników. Ostatnio pracował nad projektem „A Closer Examination of Applicant Faking Behavior”.



Spotkanie poświęcone było problemom międzykulturowym w psychologii pracy i organizacji. Wzięła w nim udział prof. dr hab. Barbara Kożusznik, prorektor UŚ ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą. ■

## Mecz Senat kontra Senat

4 czerwca na stadionie GKS Katowice odbył się charytatywny mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentantami Senatu RP a przedstawicielami senatów uczelni polskich. Kapitanem drużyny senatów uczelni polskich był JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, natomiast reprezentacji Senatu RP – senator Zbigniew Szaleniec. Ze strony Uniwersytetu Śląskiego w meczu udział wzięli: JM Rektor prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. UŚ

dr hab. Zygmunt Tobor, dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Rafał Molencki, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego prof. UŚ dr hab. Dariusz Pawelec, prof. UŚ dr hab. Andrzej Matan z Wydziału Prawa i Administracji, dr Michał Kania z Wydziału Prawa i Administracji oraz Jacek Szymik-Kozaczko. Mecz wygrali naukowcy 4:0. Zebrane podczas meczu pieniądze zostały przeznaczone na XXI Jubileuszową Edycję Śląskiego Funduszu Stypendialnego im. Adama Graczyńskiego. ■

## Górnośląskie Tacyty

6 czerwca w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. ks. Augustina Weltzla „Górnośląski Tacyt”. Wyróżnienie przyznawane jest w kategoriach: badacz historii i popularyzator historii. „Górnośląski Tacyt” to nagroda ustanowiona przez Ruch Autonomii Śląska w 2007 r. w celu uhonorowania wysiłków badaczy i popularyzatorów historii regionu. Laureatami tegorocznej edycji są: Kazimierz Kutz i prof. dr hab. Aleksander Nawarecki. Patronem nagrody jest pionier górnośląskiej historiografii ks. Augustin Weltzel (1817–1897), nazywany przez współczesnych „górnośląskim Tacytem”. Publikacje Weltzla to przykład naukowej rzetelności i braku narodowych uprzedzeń, które miały w poważnym stopniu zaważyć na późniejszym dziejopisarstwie dotyczącym regionu. ■

## Panel ekspercki

7 czerwca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbył się panel ekspercki dla kierunku biotechnologia w ramach projektu „Zamawianie kształcenia na kierunkach technicznych, matematycznych i przyrodniczych – pilotaż”. W spotkaniu udział wzięli: prof. UŚ dr hab. Ewa Kurczyńska – prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, prof. UŚ dr hab. Zofia Piotrowska-Seget – prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, prof. UŚ dr hab. Robert Hasterok – koordynator merytoryczny projektu oraz kierunku biotechnologia, przedstawiciele Biura Projektów oraz Biura Karier Uniwersytetu Śląskiego. Z ramienia sfery biznesu: Marcin Głodniok – Główny Instytut Górnictwa, Zakład Ochrony Wód, Anna Romańska oraz Dariusz Piotrowski – i2 Analytical Limited Sp. z o.o. – międzynarodowe akredytowane laboratorium ochrony środowiska, dr Marta Pogrzeba – Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowych. Celem spotkania była dyskusja na temat kierunku biotechnologia – przedstawienie przedsiębiorstw oraz oczekiwań wobec absolwentów. ■

## Urodziny Uniwersytetu

8 czerwca Uniwersytet Śląski w Katowicach obchodził 43. urodziny. Przedstawiciele władz uczelni, pracownicy oraz studenci wspólnie

zaspiewali tradycyjne „Sto lat”, a następnie tę piosenkę w swoich ojczystych językach wykonali studenci z Chin, Gruzji i Kazachstanu. ■

## Medale Komisji Edukacji Narodowej

8 czerwca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia pracownikom uczelni odznaczeń państwowych oraz Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Krzyżem Zasługi zostały uhonorowane osoby, których działalność na rzecz kraju i społeczeństwa wykracza poza zakres służbowych obowiązków. ■

Więcej na str. 6

## Konferencja anglistów

Od 9 do 11 czerwca na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu odbywała się 2. Konferencja Międzynarodowa PRISEAL „Publishing and Presenting Research Internationally: Issues for Speakers of English as an Additional Language. Occupying niches: Interculturality, cross-culturality and aculturality in academic research”. Konferencja stanowi światowe forum dyskusji nad rolą języka angielskiego w przekazywaniu myśli naukowej – zarówno przy zastosowaniu tradycyjnego medium druku, jak i przekazu w formie elektronicznej. Konferencja PRISEAL adresowana jest do naukowców zajmujących się szeroko pojętym dyskursem akademickim, tłumaczy, wydawców prac naukowych i czasopism anglojęzycznych, projektantów kursów języka angielskiego i podrektorów. Organizatorem przedsięwzięcia był Instytut Języka Angielskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. ■

## Konferencja „Kościół na Śląsku. Ludzie, miejsca, wydarzenia”

10 czerwca w auli Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach miała miejsce konferencja naukowa pt. „Kościół na Śląsku. Ludzie, miejsca, wydarzenia”. W pierwszej części wykłady wygłosili: ks. dr Henryk Olszar, dr hab. Joanna Januszewska-Jurkiewicz, prof. Rudolf Höfer. W drugiej: ks. Stanisław Juraszek, mgr Bartosz Bialik. Prelegenci poruszyli m.in.



zagadnienia polskiej emigracji zarobkowej, świadomości narodowej na pograniczych, zagrożeń wobec ideologii komunistycznej. Organizatorami wydarzenia byli: Polskie Towarzystwo Historyczne, Studenckie Koło Naukowe Historyków UŚ oraz Studenckie Koło Naukowe Teologów UŚ. Patronat honorowy sprawowali: JE abp metropolita katowicki Damian Zimoń, dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz, dyrektor Instytutu Historii UŚ prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, kierownik Zakładu Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor. ■

## KinoKawiarnia

10 czerwca w Kawiarni Artystycznej odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu pt. „KinoKawiarnia”. W programie projekcje filmów: *Tylko dla obłąkanych*, *Babcia wyjeżdża*, *Spółka z pełną odpowiedzialnością*, *Twist & Blood*, *Pralka* i *Brzydkie słowa* oraz dyskusja z udziałem dr. Macieja Pieprzycy – wykładowcy Wydziału Radia i Telewizji im. K. Kiesłowskiego, reżysera, dziennikarza i scenarzysty oraz twórcy filmów. „KinoKawiarnia” to comiesięczne spotkania, podczas których widzowie będą mogli zobaczyć filmy autorstwa studentów i absolwentów Uniwersytetu Śląskiego. Projekcjom będą towarzyszyć spotkania z reżyserami, operatorami i wykładowcami Wydziału Radia i Telewizji im. K. Kiesłowskiego. ■

## Uroczysty koncert akademicki

11 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbył się XV uroczysty koncert akademicki z okazji święta Uniwersytetu. W programie koncertu pt. „Opera... jest kobietą” znalazły się arie, chóry i uwertury z oper: *Carmen* (G. Bizet), *Eugeniusz Oniegin* (P. Czajkowski), *Faust* i *Romeo i Julia* (Ch. Gounod), *Opowieści Hoffmanna* (J. Offenbach), *Tosca*, *Cyganeria* i *Madame Butterfly* (G. Puccini), *Samson i Dalila* (C. Saint-Saëns) oraz *Nabucco* i *Traviata* (G. Verdi). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zabrzeńskiej oraz chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, Katarzyna Oleś-Błacha – sopran, Anna Wiśniewska-Schoppa – sopran, Anna Lubańska – mezzosopran. Dyrygent – Wojciech Rodek, przygotowanie chóru – dr Izabella Zielecka-Panek. Koncert poprowadziła dr Małgorzata Mendel. Podczas uroczystości prof. zw. dr hab. Wiktor Zipper wygłosił wykład pt. „Maria Skłodowska-Curie – kobieta niezwykła”. Wręczono również Medale Uniwersytetu Śląskiego prof. Manfredowi Neumannowi oraz prof. Gunnarowi Borstelowi z Uniwersytetu w Osnabrück. ■

Fotoreportaż na str. 2

## Umowa między UŚ, ŚUM a ŚIL

13 czerwca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego została podpisana umowa dotycząca powołania międzyuczelnianych studiów podyplomowych prawo w ochronie zdrowia. Porozumienie zawarte zostało pomiędzy Uniwersytetem Ślą-



skim w Katowicach, Śląskim Uniwersytetem Medycznym w Katowicach a Śląską Izbą Lekarską. Jednostkami realizującymi bezpośrednią współpracę będą: Wydział Prawa i Administracji UŚ, Wydział Lekarski ŚUM i Ośrodek Kształcenia Śląskiej Izby Lekarskiej. Uniwersytet Śląski reprezentowali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prorektor ds. kształcenia prof. UŚ dr hab. Czesław Martysz. ■

## Międzynarodowa Komisja Selekcjna

15 czerwca w Rondzie Sztuki odbyło się spotkanie z członkami Międzynarodowej Komisji Selekcyjnej. Zadaniem Komisji była ocena możliwości i potencjału Katowic w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. W spotkaniu udział wzięli JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Wizyta była okazją do wyrażenia poparcia dla kandydatury Katowic oraz przedstawienia Komisji stopnia zaangażowania mieszkańców, instytucji, organizacji i stowarzyszeń w starania Katowic o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. ■

## Odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci profesorów lwowskich

19 czerwca w krypcie katedry Chrystusa Króla odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą profesorom lwowskim. W 70. rocznicę mordu dokonanego przez niemieckich nazistów na profesorach lwowskich uczelni, śląskie środowisko akademickie ufundowało tablicę pamiątkową. W ten sposób przedstawiciele uczelni śląskich uczcili pamięć pomordowanych i upamiętnili tę tragedię. Organizatorami inicjatywy byli: Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oddział w Katowicach, Uniwersytet Śląski oraz Duszpasterstwo Akademickie w Katowicach. ■

Fotoreportaż na str. 31

## Stypendia Śląskiego Funduszu Stypendialnego

20 czerwca w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów w ramach Śląskiego Funduszu Stypendialnego im. Adama Graczyńskiego, w której udział wzięli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prorektor UŚ ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk. Śląski Fundusz Stypendialny od lat wspiera zdolnych młodych ludzi, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki dofinansowaniu śląska młodzież ma możliwość rozwoju oraz realizacji własnych ambicji i pasji. Ideą przyświecającą fundacji jest m.in. promocja wybitnych osiągnięć w zakresie nauki. ■

## Spotkanie z ministrem Aleksandrem Gradem

20 czerwca w auli Wydziału Prawa i Administracji UŚ odbył się panel dyskusyjny pt. „Akcjonariat Obywatelski. Inwestuj Świadomie”, w którym uczestniczył minister skarbu państwa Aleksandr Grad. Udział wzięli rów-



nież: prezes Tauron PE Dariusz Lubera, dyrektor Biura Maklerskiego Alior Banku Krzysztof Polak oraz prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosław Zagórowski. Dyskusja dotyczyła dostępności giełdy dla inwestorów indywidualnych. ■

## Koncert Studenckiego Chóru Dziecięcego

21 czerwca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ miał miejsce uroczysty koncert Studenckiego Chóru Dziecięcego Uniwersytetu Śląskiego Dzieci. Młodzi artyści wykonali m.in. utwory: *Na raz, na dwa*, *Kaczka dziwaczka*, *Konik na biegunach* oraz *We are the world*. Wykonawcy: Studencki Chór Dziecięcy UŚD (dzieci w wieku 5-14 lat), Waldemar Sutryk – dyrygent, dyrektor artystyczny, aranżacje, Agnieszka Zawierucha – opieka wokalna. Wystąpił również zespół muzyczny z Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie pod kierunkiem Karola Pyki. Koncert prowadził dr Jerzy Jarosz. ■

## Jubileusz prof. Jana Malickiego

22 czerwca w sali Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (pl. Sejmu Śląskiego 1) odbyło się spotkanie przyjaciół prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego. Przedsięwzięcie zostało przygotowane przez redaktorów książki *Liber amicorum professoris Ioannis Malicki* – prof. dr. hab. Dariusza Rotta i prof. dr. hab. Piotra Wilczka przy współudziale dr Beaty Stuchlik-Surowiak oraz Zakładu Historii Literatury Średniowiecza i Renesansu UŚ. Publikacja została przygotowana z okazji czterdziestolecia debiutu naukowego, trzydziestolecia habilitacji i imienin prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego. ■

Więcej na str. 12–13

## Wielki Piknik „Regiony Europy i świata”

25 i 26 czerwca w Parku Zamkowym w Pszczynie odbył się IX Wielki Piknik „Regiony Europy i świata”. Tegoroczna edycja wydarzenia związana była z objęciem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz z 20. rocznicą uzyskania niepodległości Słowenii. JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś odebrał wyróżnienie „Przyjaciel Słowenii”, przyznane za działalność na rzecz współpracy międzynarodowej, integrację środowisk naukowych i gospodarczych, poszukiwanie nowych form współ-

pracy oraz życzliwość dla inicjatyw budowania jedności i zrozumienia we wspólnej Europie. ■

## Umowa o współpracy w wydaniu monografii Sosnowca

28 czerwca w Muzeum w Sosnowcu podpisano umowę w sprawie opracowania i wydania monografii Sosnowca. Przygotowania publikacji o historii miasta podjęli się: Uniwersytet Śląski, reprezentowany przez JM Rektora prof. zw. dr. hab. Wiesława Banyśa, oraz Muzeum w Sosnowcu, reprezentowane przez dyrektora Zbigniewa Studenckiego. Uniwersytet Śląski będzie wspierał przedsięwzięcie naukowo i merytorycznie. Funkcję redaktorów naukowych publikacji obejmą: prof. UŚ dr hab. Antoni Barciak z Wydziału Nauk Społecznych oraz prof. zw. dr hab. Andrzej Jankowski z Wydziału Nauk o Ziemi. Monografia Sosnowca ma się przyczynić nie tylko do upowszechniania wiedzy o dziejach mia-



sta, ale również stanowić ma formę ochrony dziedzictwa kulturowego gminy. ■

## Plenerowy pokaz filmów

7 lipca na deptaku przed budynkiem rektoratu UŚ odbył się pierwszy plenerowy pokaz filmów studentów Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego. Zostały zaprezentowane filmy: *Sezon na kaczkę* – scenariusz i reżyseria: Julia Ruszkiewicz, zdjęcia: Paweł Dyllus; *Tylko dla obłąkanych* – scenariusz i reżyseria:



Paweł Maślona, zdjęcia: Paweł Chorzepa; *Twist & Blood* – reżyseria i scenariusz: Kuba Czekaj, zdjęcia: Tomasz Woźniczka; *Pralka* – scenariusz i reżyseria: Jakub Pączek; *Za horyzont* – scenariusz i reżyseria: Jakub Czekaj, zdjęcia: Tomasz Woźniczka; *Radioakcja* – scenariusz i reżyseria: Tomasz Jurkiewicz, zdjęcia: Tomasz Woźniczka. ■

Opracowała  
Jolanta Kubik

## Medale Komisji Edukacji Narodowej

### Złoty Krzyż Zasługi:

- prof. UŚ dr hab. Jolanta Tambor.

### Srebrny Krzyż Zasługi:

- prof. UŚ dr hab. Józef Knopek (Krzyż nieodebrany w ubiegłym roku).

**Medal za Długoletnią Służbę to nagroda za wzorowe i przykładowe wypełnianie obowiązków służbowych.**

### Złoty Medal za Długoletnią Służbę:

- ks. dr hab. Jerzy Cuda,
- prof. zw. dr hab. Ewa Jędrzejko,
- dr Halina Juszczyk,
- prof. UŚ dr hab. Łukasz Karwowski,
- prof. dr hab. Małgorzata Kita,
- prof. zw. dr hab. Krystyna Kleszcz,
- prof. zw. dr hab. Krzysztof Kłosiński,
- prof. UŚ dr hab. Józef Knopek,
- Ola Kuwak,
- mgr Eugenia Lukasek,
- mgr Danuta Morzycka,
- Krystyna Musialik,
- prof. UŚ dr hab. Andrzej Nowak,

- prof. zw. dr hab. Bożena Pikala-Tokarz,
- prof. dr hab. Teresa Pyzik (Medal nieodebrany w ubiegłym roku),
- dr Danuta Rode (Medal nieodebrany w ubiegłym roku),
- prof. dr hab. Jerzy Runge,
- prof. UŚ dr hab. Wiesława Sacher,
- mgr Grażyna Sendek,
- prof. UŚ dr hab. Aldona Skudrzyk,
- prof. UŚ dr hab. Ewa Sławek,
- prof. zw. dr hab. Adam Stankowski,
- Mariola Stawarz,
- prof. dr hab. Jadwiga Stawnicka,
- prof. UŚ dr hab. Helena Synowiec,
- Zofia Sznajder,
- Ewa Szopa,
- Janina Szustak,
- Henryka Twardy,
- prof. zw. dr hab. Beata Walczak,
- prof. dr hab. Halina Widła,
- prof. zw. dr hab. Bożena Witosz,
- prof. zw. dr hab. Elżbieta Zipper.

### Srebrny Medal za Długoletnią Służbę

- prof. UŚ dr hab. Danuta Gabryś-Barker,
- prof. UŚ dr hab. Andrzej Łyda,

- prof. zw. dr hab. Józef Olejniczak,
- mgr Jolanta Rutkowska-Kłosek,
- dr Eugenia Sojka.

### Brązowy Medal za Długoletnią Służbę

- mgr Anna Jankowska,
- dr Agnieszka Madeja,
- mgr Barbara Uracz.

### Medale Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania:

- prof. UŚ dr hab. Maria Czaja,
- dr Maciej Tramer,
- dr Jadwiga Gazda,
- prof. zw. dr hab. Aleksander Błaszczak,
- prof. dr hab. Lesław Teper (Medal nieodebrany w ubiegłym roku),
- dr Leszek Woszczek,
- ks. dr hab. Jan Twardy,
- mgr Barbara Mierzyńska,
- mgr Stanisław Bonk.

### Złota Odznaka „Za Zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego”

- mgr Ewa Żurawska.

Wystąpienie JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia podczas XV Koncertu Akademickiego z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego

# Gdzie jesteśmy, gdzie byliśmy i gdzie będziemy

Święto Uniwersytetu to chwila uroczysta i radosna, która skłania do refleksji. Raz w roku dobrze jest zastanowić się nad tym, gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy i gdzie będziemy.

Czterdziesty trzeci rok istnienia nie jest szczególnie solennym jubileuszem, jeśli się pamięta, że najstarszy uniwersytet europejski w Bolonii nie tak dawno obchodził swoje dziewięćsetlecie. Rocznicą ta nie wydaje się też tak znacząca, jeśli się pamięta, że najstarszy polski uniwersytet niebawem będzie świętował sześćset pięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Czterdziestotrzyście uświadamia nam jednocześnie, że wśród osiemnastu tego typu uczelni w Polsce nie należymy już do placówek najmłodszych. Uniwersytet Śląski jest wprawdzie młodą wszechnicą, ale intensywnie pracującą nad prestiżem i dobrą marką, z wielkimi dokonaniem oraz wypracowaną tradycją akademicką.

Cycon powiedział, że „historia to świadek czasu, światło prawdy, życie pamięci, nauczycielka życia, zwiastunka przyszłości”. Każdy jubileusz, szczególnie instytucji wpisanych w wielowiekową tradycję uniwersytetów europejskich, skłania do refleksji nad początkami i przebytymi drogami. Jest także zwyczajem jubilatów wspomnianie zdarzeń, instytucji i wspaniałych ludzi. Gdy w 1968 r. Uniwersytet Śląski, powstały przez mariaż Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach z katowicką Wyższą Szkołą Pedagogiczną, inaugurował pierwszy rok akademicki, tworzyły go cztery wydziały (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Humanistyczny i Wydział Wychowania Technicznego, z następującymi kierunkami kształcenia: filologia polska, pedagogika, psychologia, historia, prawo, administracja, matematyka, fizyka, chemia, wychowanie techniczne, elektrotechnika, mechanika). Kształcił wówczas 5473, zatrudniając jednocześnie ponad 247 nauczycieli akademickich, z czego 13 miało tytuł profesora. Obecnie w Uniwersytecie Śląskim pracuje ponad 2057 pracowników naukowo-dydaktycznych, z czego 218 jest profesorami, a kształci się blisko 40 tysięcy studentów, doktorantów, słuchaczy studiów podyplomowych.

Bazę uczelni u progu działalności stanowiły budynki przy ulicach Bankowej, Szkolnej oraz Wita Stwosza, które w większości do



↑ JM Rektor UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesław Banys

Foto: Agnieszka Szymala

dziś służą społeczności akademickiej. Obecnie na Uniwersytecie Śląskim funkcjonuje 12 wydziałów i ogólnouczelniane jednostki dydaktyczne, które – poza Katowicami – zlokalizowane są w trzech miastach południowej Polski: Cieszynie, Chorzowie i Sosnowcu. Piątym miastem uniwersyteckim jest Rybnik, w którym od października 2001 r. nasza uczelnia współtworzy Zespół Szkół Wyższych.

Na działalność Uniwersytetu Śląskiego wywarły wpływ przemiany zachodzące w życiu społecznym i politycznym kraju, przemiany w filozofii kształcenia i w szkolnictwie wyższym. Nie sposób ich dzisiaj wszystkich wymienić i opisać. Ważnym jest natomiast, że

ta Uczelnia zmieniła na zawsze Region węgla i stali w Region wiedzy, którego bogactwem są dobrze wykształcone umysły. Profesor Irene Bajerowa, nasza doktor *honoris causa*, laureatka nagrody ufundowanej przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Damiana Zimonia *Lux ex Silesia*, wybitna badaczka dziejów języka polskiego, współtwórczyni śląskiej polonistyki, powiedziała, że Uniwersytet: „rozciąga się między techniką i beletrystyką”. W tym „i”, oczywiście, kryła się cała tajemnica. To przesłanie natomiast, o którym mówiła Pani Profesor swego czasu jest bardzo interesujące. Dlatego właśnie trzeba umieć połączyć technikę z beletrystyką, a w to „i” włożyć jak naj-



fot. Agnieszka Szymala

↑ Koncert Akademicki cieszył się ogromnym zainteresowaniem pracowników i studentów uczelni

więcej ciekawych treści. Przybliżę Państwu, jakie treści będziemy wkładać w najbliższym roku akademickim i kolejnych latach.

Uniwersytet Śląski jest predysponowany do roli lidera Regionu. Uczymy, inspirujemy i prowadzimy badania zarówno w zakresie nauk ścisłych, przyrodniczych, jak i humanistycznych. Jego siłą zawsze byli ludzie – mamy znakomitych studentów i doktorantów oraz absolwentów, którzy „piszą” historię naszego kraju w niemal wszystkich dziedzinach życia – od gospodarki po politykę. Mamy też kadre naukową, której osiągnięciami możemy się szczycić. Od zawsze społeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego stawiała na jakość.

Istnieją różne sposoby oceniania uczelni. Jednym z nich są rankingi. Czuwamy nad tym, aby metodologia najważniejszego rankingu realizowanego w Polsce przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą” była poprawna. Ranking dotyczy około 100 uczelni akademickich w kraju. Każdą oceniamy się w 6 obszarach działalności, przy pomocy 32 parametrów. Nasz Uniwersytet znalazł się w tym roku na pozycji 16, awansując z 19. w 2010 r. Dzięki strategii, którą aktualnie opracowujemy, a także przedsięwzięciom, które zaczynamy realizować, ta pozycja będzie jeszcze lepsza. Znajduje się w grupie 4 uniwersytetów o zbliżonej punktacji. Warto podkreślić, że w grupie uniwersytetów utrzymujemy bardzo dobrą 7. pozycję. Pod względem jakości prowadzonych kierunków humanistycznych – Uniwersytet Śląski jest na 5. pozycji wśród uniwersytetów. W kwestii innowacyjności jesteśmy na miejscu 3. – to wspaniałe osiągnięcie. Ten sukces ogromnie nas cieszy, bo jak mawiał Theodore Levitt, amerykański ekonomista: „Kreatywność to

wymyślanie nowych rzeczy. Innowacyjność to tworzenie nowych rzeczy”. Bądźmy zatem kreatywni i innowacyjni we wszystkim, co robimy!

W ocenie ministerialnej działalności w tym roku z dwunastu wydziałów naszego uniwersytetu siedem otrzymało pierwszą najwyższą kategorię. Nigdy dotychczas nie udało nam się osiągnąć takiego rezultatu. Warto także zaznaczyć, że wśród tych siedmiu wydziałów – Wydział Prawa i Administracji nie tylko ma pierwszą kategorię, ale jest także pierwszym i najlepszym w całym kraju. Jest to olbrzymie osiągnięcie naszych kolegów. Cieszymy się razem z nimi. Pozostałymi najwyżżej ocenianymi są: Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Wydział Teologiczny, Wydział Artystyczny (pierwszy na uczelni nieartystycznej), Wydział Filologiczny, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Są to ogromne powody do dumy.

W ramach kształcenia ustawicznego *lifelong learning* oraz Otwartego Uniwersytetu (*Open University*), dostarczenia najwyższej jakości usług edukacyjnych przeznaczonych dla wszystkich, w murach Uniwersytetu Śląskiego od dwóch lat działa Uniwersytet Śląski Dzieci, w ubiegłym roku obchodziliśmy jubileusz 10-lecia funkcjonowania Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wszechnica Śląska UŚ realizuje szereg projektów edukacyjnych w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w ramach projektu „Aktywny w szkole, aktywny w życiu” oraz „Partnerzy w nauce”, prowadząc warsztaty dla nauczycieli, koła naukowe młodych, festiwale nauki, zajęcia wyrównawcze i inne działania.

Należy jednak pamiętać, że bez nowoczesnej infrastruktury nie można, bądź jest bardzo trudno, nie tylko uczyć, ale też prowadzić ba-

dania. Plany rozwoju Uniwersytetu Śląskiego zyskują akceptację władz samorządowych, wojewódzkich i ministerialnych. Bez ich wsparcia dynamiczny rozwój uczelni nie byłby możliwy. Uniwersytet prowadzi inwestycje różnego typu. Wiele z nich zostało zapoczątkowanych przez Rektora Janusza Janeczka w poprzedniej kadencji. Do największych należy wybudowanie, a już w niedługim czasie uruchomienie, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej. Nowoczesny gmach został zaprojektowany według światowych norm i standardów, na miarę XXI wieku. Jest to jedyna w Regionie biblioteka „hybrydowa”, która udostępniać będzie równolegle materiały drukowane i elektroniczne, na miejscu oraz w trybie zdalnym – przez internet. Bazy wiedzy, zbiory tradycyjne i elektroniczne, wygodne i funkcjonalne przestrzenie dla 1000 osób oraz blisko 60 km półek z setkami tysięcy woluminów na wyciągnięcie ręki, całodobowe zwroty książek i wydłużony czas pracy biblioteki – to tylko niektóre z udogodnień przygotowywanych w Centrum. Chcemy, aby wszyscy nasi studenci, pracownicy i mieszkańcy naszego Regionu mieli łatwy dostęp do wszystkich nośników elektronicznych wiedzy i zdigitalizowanych zbiorów bibliotecznych. Projekt CINiBA realizujemy wspólnie z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach, dzięki czemu jest to przedsięwzięcie unikatowe w skali Kraju. To pozwala nam wszystkim mieć nadzieję, że współpraca wszystkich uczelni w Regionie będzie jeszcze bardziej intensywna niż dotychczas, zaś w sytuacji, kiedy liczba studentów i kandydatów na studia maleje, potrafimy znaleźć sposób na współdziałanie w sytuacji globalnej konkurencji. Mamy świadomość, że poszczególne uczelnie są za małe, aby konkurować na arenie międzynarodowej. Stąd też pojawia się w naszych głowach pomysł *Academia Silesiana* – konsorcjum uczelni naszego Regionu, które wspólnie mogłyby konkurować z najlepszymi uczelniami na świecie. Przykładem takiego zespołowego działania jest powstający w Chorzowie obiekt – Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych. To niezwykle nowatorskie przedsięwzięcie, wpisujące się w sieciowe współdziałanie śląskich uczelni (Politechniki Śląskiej, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego) i instytutów (GIG, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Gliwicach; Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Publicznego w Sosnowcu). To także interdyscyplinarna współpraca między wydziałami naszego Uniwersytetu (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska; Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii; Wydział Nauk o Ziemi; Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach). Oba przedsięwzięcia zostaną zrealizowane w przyszłym roku akademickim.

Nie zapominamy także o rzeczy dla Uczelni bardzo ważnej – o jej misji. Chcemy, aby Uniwersytet ożywił centra miast i wpisywał się w życie kulturalne Regionu. Temu ma służyć między innymi usytuowanie nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach w kwartale Pała-Wodna-Górnica.





fot. Agnieszka Szymala

↑ Koncert z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego odbył się 11 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

Działając wciąż w tym samym duchu, chcąc spowodować, by nasze środowisko było silniej zintegrowane, a jednocześnie efektywniej współgrało z otoczeniem, planujemy – w ścisłym porozumieniu z Urzędem Miasta Katowice, któremu dziękujemy za przychylność w tej kwestii, i z innymi uczelniami – zbudować w kwartale Dąbrówki-Opolska-Gliwicka nowy kampus dla studentów uczelni Regionu. Prace koncepcyjne są już rozpoczęte, czekamy na dopięcie formalności administracyjnych, szukamy także odpowiednich środków finansowych na budowę.

Żyjemy w czasach ważnych przemian zachodzących w szkolnictwie wyższym. Powodują one, że trzeba przeorganizować nasze kształcenie, dydaktykę i w konsekwencji dostosować je przede wszystkim do potrzeb przyszłych kandydatów na studia. Musimy w sposób zdecydowany, nie zapominając o wartościach humanistycznych i tradycjach uniwersyteckich, komponować propozycję edukacyjną, która będzie zbieżna z potrzebami rynku pracy, a także gospodarki i współpracy z biznesem. Przygotowaliśmy nowe kierunki i specjalności. Są to m.in.: unikatowe w skali kraju studia w zakresie produkcji rozrywki interaktywnej. W założeniu projekt ma być oparty na współpracy między trzema wydziałami naszej uczelni, gdzie byłyby uruchomione nowe kierunki i specjalności: grafika gier komputerowych (Wydział Artystyczny), specjalność programista gier komputerowych (Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach), natomiast na kierunku filologia, w ramach specjalności filologia angielska – program projektowanie rozrywki interaktywnej oraz lokalizacja gier i oprogramowania (Wydział Filologiczny). Czwartym ogniwem będzie

marketing realizowany w Uniwersytecie Ekonomicznym. Mamy też inne – już działające – specjalności, o których warto wspomnieć, np. bioinformatyka na kierunku informatyka specjalność: w języku angielskim Modelling and Visualisation in Bioinformatics (modelowanie i wizualizacja w bioinformatyce), zaś na Wydziale Prawa i Administracji – administracja bezpieczeństwa. Ponadto warto wspomnieć o nowym programie tłumaczeniowym z językiem japońskim w ramach kierunku anglistyka. Wzbogaci on ofertę zawierającą angielski z językiem chińskim i arabskim.

Jednym z głównych priorytetów powinno być dla nas większe umiędzynarodowienie Uniwersytetu. Stało się ono w Europie jednym z najbardziej znaczących przemian uniwersytetów idących w ślady uczelni amerykańskich. Mamy świadomość, jak wielką szansą jest dla nas otwarcie na świat. Dotyczy to nie tylko wyjątkowo szerokiej i aktywnej współpracy zagranicznej naszych naukowców i jednostek uczelni, czy zwiększającej się liczby studentów uczestniczących w programie Erasmus – zarówno wyjeżdżających na uczelnie europejskie, ale i goszczących co roku na naszym Uniwersytecie.

Powołane zostało także konsorcjum na rzecz współpracy z zagranicą i tworzenia wspólnych kierunków dla studentów zagranicznych, liczymy także, że nasze miasta – Katowice w szczególności – po wszystkich przebudowach, które są planowane, będą bardziej atrakcyjne dla gości. Natomiast bez wątpienia to, co nas wyróżnia to nowoczesność i innowacyjność. Jesteśmy nowoczesnym ośrodkiem akademickim. Nie jesteśmy najstarszym uniwersytetem, ani największym, ale w pewnych dyscyplinach jesteśmy najlepszym. Możemy

też być najnowocześniejsi we wszystkich – co jest naszym celem. Na osiągnięcie tego celu składa się wiele czynników. Wprowadzamy skutecznie metody e-learningowe, *blended learning* – połączenie nauczania na odległość z nauczaniem tradycyjnym. Z naszej perspektywy student, czyli nasz partner, jest w sposób oczywisty najważniejszym elementem spotkania uczeń-mistrz. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, chcemy, aby wykłady, zajęcia różnego typu były ogólnodostępne – nie tylko na papierze, ale także na portalach edukacyjnych. Staramy się także, aby obok tego, co już świetnie u nas funkcjonuje, jak Radio Egida, „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, powstała telewizja akademicka. Chcemy być widoczni na świecie coraz bardziej. Mamy czym się pochwalić. Chcemy kształtować przyszłość.

Z okazji 43. rocznicy powstania uczelni chciałbym, wszystkim, którzy do sukcesu i powodzenia naszego Uniwersytetu się przyczynili, bardzo serdecznie podziękować. Chciałbym, żebyśmy mieli przekonanie, że wtedy, kiedy będziemy razem działać, dojdziemy do wspaniałych rezultatów. Wszystkim Państwu bardzo dziękuję za pracę, jaką włożyliście, aby nasz Uniwersytet dobrze się rozwijał.

W tym szczególnym dla nas dniu – święta naszej *Almae Matris* i roku wielkich, wyjątkowych i odważnych uczonych: Jana Heweliusza oraz Marii Skłodowskiej-Curie, kobiety, która zmieniła dzieje nauki, życzę całej naszej społeczności akademickiej: sukcesów równie wielkich i optymizmu równie niezachwianego w zmaganiu się z trudną materią codzienności, wiele satysfakcji z pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej, a także zdrowia i osobistej pomyślności. ■

# Kampus misji i pragmatyzmu

**Obecność Uniwersytetu Śląskiego w Rybniku możemy już zapisywać dekadą. To bardzo mało, gdy popatrzymy na długie trwanie uniwersytetu w ogóle. To bardzo dużo, gdy uświadomimy sobie, że chodzi o skromny ośrodek uniwersytecki, przeznaczony głównie do działania dydaktycznego w terenie – w bardzo konkretnym miejscu, w Rybniku przy ul. Rudzkiej 13, nad rzeką Nacyną.**

Obecność 10-letnia to także bardzo dużo wtedy, gdy przełoży się ją na blisko 12 tysięcy studentów, którzy studiowali bądź studiują w Ośrodku. Oponownie to wszystko jeszcze bardziej, gdy pomnoży się dwunastotysięczną obecność studencką przez setki spotkań, debat, konferencji, koncertów, otwartych wykładów.

Obecnie w Ośrodku można studiować historię, politologię, filozofię, socjologię i filologię polską. Wcześniej były jeszcze takie kierunki, jak innowacyjna ekonofizyka, filologia angielska, filologia francuska. Bywały lata, że na studiach dziennych w Ośrodku studiowało 1200 studentów, teraz jest ich (biorąc pod uwagę wszystkie formy studiowania) ok. 750. Zawsze dominowały kierunki społeczno-humanistyczne. Dwa, przeto wydziały naszego Uniwersytetu angażują swoje siły w Rybniku: Wydział Nauk Społecznych i Wydział Filologiczny.

Nie chciałbym jednak, by to krótkie wspomnienie o przeszłości i kondycji Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku zamieniło się w wyznania liczmana. Nie chodzi mi o walor sprawozdawczy tej prezentacji. Chciałbym raczej przedstawić pewien fenomen spotkania uniwersytetu i miasta górniczego, fenomen entuzjazmu wielu ludzi, a także swoistej przyjaźni trzech siostrzanych uczelni w jednym kampusie. Miałem bowiem tę przyjemność towarzyszyć rybnickiej przygodzie naszej Uczelni od samego początku, od pierwszych – dosłownie – pionierskich przedsięwzięć.

Gdy w październiku 2001 r. w Ośrodku Dydaktycznym rozpoczęły się pierwsze wykłady i ćwiczenia, w kampusie funkcjonowała już Politechnika Śląska. Byliśmy zatem drudzy. Rok po nas dołączyła Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego, czyli dzisiejszy Uniwersytet Ekonomiczny

w Katowicach. Nad Ośrodkiem sprawował wtedy pieczę z ramienia ówczesnego Rektora UŚ dr hab. Leszek Gruszczyński (kierownik Zakładu Socjologii Organizacji, Gospodarki i Metodologii Badań Społecznych).

Przypomnę jeszcze tylko, że istniał już wtedy podobny ośrodek naszego Uniwersytetu w Jastrzębiu Zdroju. Można było więc częściowo wykorzystać w Rybniku doświadczenia jastrzębskie, częściowo także personel administracyjny rekrutował się z tej jastrzębskiej placówki. Dzisiaj już nie ma w Jastrzębiu ośrodka naszej uczelni, a doświadczenia rybnickie okazały się bardzo odmienne, ponieważ Rybnik jest miastem o innej strukturze społecznej i innej wrażliwości. W dodatku przestrzeń, wyznaczona w kampusie przez trzy najsilniejsze górnośląskie uczelnie, wniosła nową jakość, choć wymiennie nie stworzyła wspólnych projektów w zakresie dydakty-



ki. Kampusową trójjednością chwalimy się często, ale jest to również coś wyjątkowego w obszarze współpracy: nie wiem, czy można gdzieś w Polsce wziąć udział w inauguracji akademickiej celebrowanej przez trzech Rektorów. JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś również często podkreśla ową wartość możliwości trzech uczelni w jednym kampusie, w jednym miejscu. To istotnie niezaprzeczalny atut Rybnika.

Rybnicki kampus był cudem wyobraźni, tak mi się dzisiaj wydaje. Być może największym cudem, jaki się temu miastu przydarzył w jego dziejach. Pewna szczęśliwa konstelacja polityczna i ekonomiczna oraz – jak to zawsze bywa przy szczęśliwych konstelacjach – kilka śmiałych osób miało wpływ na sukces, jakim była metamorfoza dość ponurego wówczas zespołu szpitalnego przy ul. Rudzkiej w akademicki kampus o ciekawej neogotyckiej architekturze z początku XX wieku (dawny szpital spółki górniczej). Kampus, który bardziej przypomina amerykańskie kampusy Wschodniego Wybrzeża, niż cokolwiek europejskiego. Czerwone budynki z klinkierowej cegły zanurzone w głębokiej zieleni opasanej od zachodu linią burej i pełnej kaczek Nacyny – robią na wszystkich gościach kampusu wielkie wrażenie. Kampus uniwersytecki w Rybniku to miejsce szczególnie piękne, magiczne i ciche. Jak gdyby powierzone innej władzy. Prof. Tadeusz Sławek w eseju pt. *Być obecnym: literatura – Rybnik – uniwersytet* w 2009 roku pisał: „Knappschafts-Lazarett [czyli teren dzisiejszego kampusu] mieścił się w Rybniku po przeciwniej stronie miasta niż dworzec kolejowy, będący symbolicznym znakiem, oddajmy głos Heideggerowi »powszechnohistorycznego przekazywania wszystkim wszystkiego«. Jeżeli Uniwersytet pełni skutecznie swoją funkcję to dlatego właśnie, że nie czyni tego z perspektywy »powszechnohistorycznej«, ta bowiem nie jest w stanie przedstawić nam „przesłania płynącego od świata”, lecz dostarcza nam objaśnień dotyczących poszczególnych wydarzeń, czy procesów, nie rozpatrując ukrytych w nich kwestii podstawowych. To właśnie owa druga strona nauki, o której pisał filozof, utrzymując, że dotyczy ona zapytywania, czym jest myślenie. Moglibyśmy jednak też powiedzieć, że owa »druga strona« jest także pełnym cierpliwości i zrozumienia dociekaniami wszechstronnej historii powierzono uniwersytetowi miejsca. Potrzeba do tego [...] czasu i cierpliwości, żadna droga »na skróty« nie poprowadzi nas w pożądanym kierunku. W jej wyniku znajdziemy się powyżej w świecie, w którym »każda gazeta, magazyn ilustrowany, program radiowy oferują dzisiaj jednolitemu mniemaniu wszystko na ten sam sposób«, i w którym Uniwersytet staje się jedynie instytucją”.

Jedną z natchnionych osób, zabiegających o powstanie kampusu, był śp. Tadeusz Sopiński. Mogę powiedzieć, że w osobie pana Sopińskiego spotkałem kiedyś marzyciela total-

nie oddanego własnym wizjom. Człowieka, który był swego rodzaju – nie boję się przesady – terrorystą marzeń. Gdy zobaczyłem Go pierwszy raz, naturalnie palił, dość jowialnie, głośno rozmawiał w kręgu panów w eleganckich garniturach. To były skromne, chyba pierwsze Targi Edukacji na Rudzkiej 13 w Rybniku – bodajże w budynku Politechniki Śląskiej, bo tylko ten budynek był oddany do użytku uczelni. Dzień był dość zimny, pochmurny, marcowy. Pora zapewne popołudniowa, za oknem robiło się szaro. Tym głośniejszy i szczyrze zadowolony z siebie, a nawet z całą pewnością szczęśliwym człowiekiem – był Tadeusz Sopiński. Nie ma tu miejsca, bym pisał o życiu śp. pana Sopińskiego, o całym kursie honorów i odpowiedzialnych funkcji, które pełnił (zarządzał Elektrownią „Rybnik” przed jej prywatyzacją). Chciałbym tylko, by tę postać wiązano z nadzwyczajnym wizjonerstwem. Ale nie bez znaczenia jest fakt, że w Rybniku prezydentem, gdy powstawały plany rewitalizacji kompleksu budynków szpitalnych, był romanista, absolwent naszego Uniwersytetu, Józef Makosz (prezydent Rybnika w latach 1990–1998), a także że na trzech najważniejszych uczelniach na Górnym Śląsku byli rektorami ludzie odważni i doceniający aspekty regionalne rozwoju uczelni. Byli to prof. Tadeusz Sławek (Uniwersytet Śląski), prof. Bolesław Pochopień (Politechnika Śląska), prof. Jan Wojtyła i prof. Florian Kuźnik (obydwaj z Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego). Oczywiście, Politechnika Śląska prowadziła już od kilkudziesięciu lat swą placówkę w Rybniku przy ul. Kościuszki, którą zarządzał doc. inż. Szczepan Wyra. Można więc śmiało twierdzić, że Rybnik jeszcze w czasach przedkampusowych był miastem akademickim, ale to dopiero powstanie kampusu trzech uczelni uczyniło z Rybnika miasto studenckie.

Kwestia, czy obecnie Rybnik jest akademickim, dzisiaj już nie jest dla mnie tak oczywista. Uważa się, iż to dopiero pełny zakres działań akademickich, badania naukowe oraz dydaktyka, czynią z danego miasta ośrodek o statusie akademickim. W Rybniku nie prowadzi się badań naukowych ani nie rozbudowuje się infrastruktury akademickiej – również z myślą o zapleczu kadrowym. Rybnik wraca poniekąd do swej roli lidera miast okręgu z dominującym przemysłem wydobywczym (centrum dawnego Rybnickiego Okręgu Węglowego). Czy to jest sytuacja dobra? Z całą pewnością – patrząc na dalsze horyzonty – nie. Monokultury łatwo giną. Ta jednokierunkowość może być dla Rybnika niebezpieczna. Tym większa rola uczelni wyższych o profilu humanistycznym, aby zaszczepiać jednak w głowach młodych ludzi inne modele świata, budzić do innych możliwości, uczyć „innego języka”.

Wchodzimy tutaj w obszar misyjności działania naszej Uczelni w Rybniku. Misję – gdy Ośrodek Dydaktyczny się kształtował

– nakreślił prof. Tadeusz Sławek. Mówiąc o „uniwersytecie promienistym”, miał na myśli nie tylko dalsze otoczenie uczelni, jej promieniowanie w przestrzeni geograficznej, wyciąganie ramion poza swą centralną siedzibę. Więcej: prof. Sławek wówczas innowacyjnie pojmował promienistość jako współdziałanie z lokalnym biznesem, samorządami, pomiędzy uczelniami. I kampus jest dowodem, że możliwości takiej współpracy istnieją i przynoszą wymierne sukcesy. To jest ten moment, gdy misja osiąga wymiar pragmatyczny. Nie istnieje większy pragmatyzm, niż działanie w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie, z odpowiednimi osobami.

Trzeba podkreślić szczególnie mocno, że samorządowe władze Rybnika otaczały i nadal otaczają kampus i nasz Ośrodek wielką troską. Podziwiano te relacje akademicko-samorządowe szeroko w Polsce i w Europie. Prezydent Rybnika Adam Fudali kontynuował rozpoczęte dzieło i dbał o los i byt uczelni goszczących w Rybniku. Gdy piszę o mecenacie (pojętym klasycznie i etycznie), muszę wymienić jeszcze Elektrownię „Rybnik” S.A. oraz Fundację „Ekoterm Silesia”, która była inwestorem zastępczym, gdy trwały prace renowacyjne i budowlane w kampusie. Michał Śmigielski (wtedy prezydent wymienionej Fundacji, obecnie wiceprezydent Rybnika), również należy do tych postaci, które jak dobre duchy otaczały przychylnością wiele przedsięwzięć w kampusie. Tych osób zaangażowanych lokalnie i rybnicko (poniekąd na odległość) w dobro naszej Uczelni mógłbym wymienić wiele.

Wszyscy wykładowcy przyjeżdżający do Rybnika są zgodni co do jednego: prowadzenie wykładów w Rybniku to komfort. Sądzę, że nie tylko chodzi o to, że miejsce sprzyja uniwersyteckiemu wyciszeniu, że studenci doznają mniej wielkomięjskich pokus. Chodzi raczej o pewną dobrą atmosferę, którą tworzą także osoby pracujące w Ośrodku Dydaktycznym. (Tutaj mam okazję podziękować temu znakomitemu administracyjnemu Zespołowi, z którym mam zaszczyt od wielu lat współpracować!) Chodzi także o międzyuczelnianą przestrzeń oraz o aktywne niezwykle samorządy studenckie. Kto wie, może właśnie najlepszym argumentem przemawiającym za obecnością naszego Uniwersytetu w Rybniku byłoby zaangażowanie studenckie. Tutaj okazuje się, że uniwersytet kształci ludzi myślących krytycznie i obywatelsko.

10 lat to niewiele, ale 10 lat to jednocześnie bardzo dużo, bo jest to przestrzeń wypełniona pracą, zaufaniem, wspólnym tworzeniem tej skromnej południowozachodniej „wypustki” naszej Uczelni, jaką jest Ośrodek Dydaktyczny w Rybniku. ■

Zbigniew Kadłubek

Dr hab. Zbigniew Kadłubek jest adiunktem w Katedrze Literatury Porównawczej i pełnomocnikiem rektora ds. Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku.



foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. zw. dr hab. Piotr Wilczek przemawiał w Sali Rady Wydziału Filologicznego UŚ w Katowicach

Laudacja wygłoszona przez prof. Piotra Wilczka podczas uroczystości jubileuszowej prof. Jana Malickiego, która odbyła się 22 czerwca na Wydziale Filologicznym w Katowicach

## *Ad multos annos!*

**Każdy z nas ma na swoim uniwersytecie wielu nauczycieli, ale zazwyczaj tylko jednego mistrza – tego, który wybiera sobie ucznia lub czasem uczeń wybiera jego. Takie wybory odciskają swoje piętno na całym życiu i mistrza, i uczniów. Jest na tej sali sporo uczennic i uczniów, którzy uważają Jana Malickiego za swojego mistrza. To dla mnie prawdziwy zaszczyt, że mogę być jednym z nich i jako reprezentant tego grona uczniów i współpracowników dzisiejszego jubilata wygłosić laudację na cześć naszego mistrza.**

Spotkania z mistrzem mogą ukształtować całe życie, gdyż rozpoczynają się w momencie ważnym, gdy młody człowiek szuka drogi i celu w życiu. I ma szczęście, gdy spotka kogoś, kto zechce być przewodnikiem na tej drodze. Mija już 30 lat od czasu, gdy młody doktor habilitowany Jan Malicki zaproponował mi podjęcie indywidualnego toku studiów pod jego kierunkiem i przez kolejne lata towarzyszył mojej drodze naukowej – jako opiekun studiów polonistycznych, promotor pracy magisterskiej i doktorskiej, jeden z recenzentów habilitacji i profesury. Jest wiele osób, którym towarzyszył w ten sposób, otaczając dyskretną opieką, nie oczekując w zamian niczego poza, oczywiście przecieź, lojalnością wobec mistrza. Każdy z nas był skłaniany do tego, aby realizować własne pasje i zainteresowania, jeśli nawet nie zawsze pokrywały się z zainteresowaniami profesora. Uczyliśmy się od niego, ale – śmiem twierdzić – i on uczył się od nas, zawsze otwarty na nowe pomysły, tematy, odkrycia. Prace powstające pod jego kierunkiem zawsze obejmowały i nadal obejmują szerokie spektrum zainteresowań, co odzwierciedla nie tylko bogactwo naszych

zainteresowań, ale także ogromną ciekawość, jaka zawsze tkwiła w tym człowieku.

Nigdy nie odczuwaliśmy nacisku, aby realizować programy badawcze, które wynikały z jego zainteresowań i służyły realizacji jakichś celów, nie mających nic wspólnego z naszymi pasjami. Owszem, bardzo się cieszył, gdy ktoś interesował się barokiem czy literaturą śląską, bo to jego dwie wielkie pasje, ale była też zawsze wolność zajmowania się czymś innym.

Profesor Malicki wypromował wielu doktorów, opiekował się habilitacjami, zawsze gotów do pomocy i udzielający wsparcia, również w najtrudniejszych dla nas chwilach – choroby i straty. Dzielił nasze życiowe radości i zmartwienia, przeżywał wraz z nami najtrudniejsze chwile. Tę jego troskę o każdego z nas i o naszych najbliższych cenimy sobie najbardziej.

Przede wszystkim prof. Malicki był i jest przewodnikiem na drodze naukowej. Zawsze z wielką życzliwością interesował i interesuje się postępami w naszej pracy naukowej. Towarzyszy im dyskretnie, ale stanowczo, cieszy się z kolejnych stopni i tytułów naukowych. Nie ma w sobie nic z profesora, który hamował-

by kariery swych uczniów. Wręcz przeciwnie – ciągle mobilizuje do działania i na pewnym etapie naszej wspólnej pracy w Zakładzie Historii Literatury Średniowiecza i Renesansu zorientowałem się, że jego ambicją, rzadko spotykaną u profesorów, jest zarządzanie zespołem składającym się z samych profesorów – wliczając jego samego, Teresę Banaś-Koroniak, Dariusza Rotta i mnie. Na szczęście pojawili się kolejni, młodszy – ale tylko na pewien czas; wkrótce i ich czeka ten sam los – habilitacja i profesura.

Otwartość i życzliwość profesora można było obserwować wiele razy – również wtedy,



↑ Jubilat prof. zw. dr hab. Jan Malicki

foto: Agnieszka Sikora

gdy nasze decyzje, ważne dla osobistego rozwoju, nie zawsze były odbierane jako zgodne z interesami instytucji – przynajmniej z interesami doraźnymi. Spojrzenie prof. Malickiego było jednak zawsze bardziej dalekosiężne. Mogę mówić tylko o sobie, ale wiem, że nie tylko ja doświadczyłem jego zrozumienia i życzliwości. Było tak wtedy, gdy aż do trzech lat przedłużyłem moje pobyty naukowo-dydaktyczne na uniwersytetach amerykańskich. Mogłem liczyć wtedy na życzliwość Profesora, a także ówczesnego dziekana Wydziału Filologicznego, obecnie rektora Uniwersytetu Śląskiego, prof. Wiesława Banysia. Również wtedy, gdy niedługo po powrocie stamtąd i po habilitacji zgłoszono moją kandydaturę na dziekana Wydziału, wiedziałem, że mam jednoznaczne poparcie Profesora. Pomyślnie przeszliśmy też najtrudniejszą próbę, jaką było moje odejście z Uniwersytetu Śląskiego trzy lata temu. Profesor Malicki zachował się wtedy jak prawdziwy mistrz, który wykształcił swojego wychowanka, pomagał mu przejść przez różne etapy kariery akademickiej i wreszcie zgodził się na to, by wychowanek poszedł w świat. Czeka nas w Polsce w najbliższych latach radykalna zmiana modelu kariery akademickiej. Podobnie jak w większości cywilizowanych krajów, takie wyjścia w świat, naukowe migracje do kolejnych miejsc – nie tylko we własnym kraju, ale w Europie i na świecie – będą zdarzały się znacznie częściej, od najwcześniejszych etapów kariery naukowej, i nie będą wywoływały takich kontrowersji jak obecnie. Tym bardziej jednak doceniam to, jak potraktował wówczas to odejście mój mistrz – jak zawsze z życzliwością dla wyborów ucznia.

Zainteresowania naukowe Profesora są bardzo rozległe i wciąż należy oczekiwać w tym zakresie niespodzianek. Jest już jednak – co nie zdarza się często – autorem trzech książek, które pozostaną w kanonie polskiej historii literatury: monografii o stosunku Wacława Potockiego do tradycji literackiej, monografii *Mity narodowe. Lechiada* oraz ważnego zbioru studiów, ostatnio wznowionego i uzupełnionego, zatytułowanego *Legat wieku rycerskiego*. Ostatnio poznałem profesora z Rosji, wybitnego badacza problematyki mitów narodowych, i zapytałem go, kto jest jego zdaniem najlepszym znawcą tej problematyki. „Jan Malicki, czytałem wszystkie jego prace” – odpowiedział bez wahania. Potem niezwykle zyskałem w jego oczach, gdy dowiedział się, że znam Jana Malickiego, a nawet mogę zorganizować mu spotkanie z ulubionym autorem.

Do dziś nie powstała monografia o Wacławie Potockim, ważniejsza od jego książki sprzed 30 lat – rezultatu wnikliwych studiów, ale i błyskotliwej inteligencji oraz wrażliwości teoretycznoliterackiej. Dopiero ostatnie lata pokazały, jaką wagę dla kultury mają badania literackie i – szerzej – interdyscyplinarne studia kulturowe nad epoką wczesnonowożytną. Widzę to jako czytelnik i jako uczestnik rozmaitych konferencji krajowych i zagranicznych, zwłaszcza dotyczących ba-



↑ Podczas uroczystości prof. dr hab. Dariusz Rott wręczył prof. zw. dr. hab. Janowi Malickiemu książkę *Liber amicorum professoris Ioannis Malicki*

foto: Agnieszka Słora

dań nad problemami religii i reformacji w tej epoce. Badania nad dawną kulturą przeżywają i w Polsce wielki renesans. Profesor Malicki jest niewątpliwie jednym z ważnych prekursorów nowoczesnych badań w tym zakresie, a jego *Mity narodowe* i pojedyncze studia wyznaczały interdyscyplinarny model badań nad mitologią narodową w okresie wczesnonowożytnym, co tak trafnie zauważył mój rosyjski kolega, a czego często nie doceniają niektórzy literaturoznawcy i historycy zamknięci w opłotkach swoich dyscyplin.

Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Jan Malicki podjął decyzję, która zaważyła na jego życiu zawodowym do dzisiaj – został dyrektorem i budowniczym nowego gmachu Biblioteki Śląskiej, a przede wszystkim twórcą nowego oblicza tej instytucji jako liczącego się w kraju i za granicą centrum naukowego i kulturalnego. Ostatnie dwadzieścia lat to okres przede wszystkim poświęcony na rozwój Biblioteki Śląskiej, która stała się w tym czasie jedną z najważniejszych krajowych instytucji, łączących działalność informacyjno-biblioteczną, naukową, kulturalną i popularyzatorską. Taka działalność w roli dyrektora biblioteki naukowej, czy innej instytucji kulturalnej lub centrum badawczego służącego szerszym kręgom społecznym, często niedoceniana, nieraz nawet lekceważona, jest właśnie tym, co każdy z nas powinien ofiarować społeczeństwu na pewnym etapie kariery akademickiej – jak czyni to prof. Malicki czy mój obecny szef, prof. Jerzy Axer. Następuje bowiem taki etap w życiu, kiedy zostajemy dziekanami (jak było w przypadku obu Profesorów pod koniec lat osiemdziesiątych), a potem przystępujemy do realizacji kolejnych projektów, które służą naszym społecznościom. Trudno porównywać instytucje tak odmienne jak Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, założony na Uniwer-

sytecie Warszawskim przez Jerzego Axera na początku lat dziewięćdziesiątych, i Bibliotekę Śląską, która w tym samym czasie rozpoczęła nowy etap swojego rozwoju. Chciałbym jednak przez to porównanie pokazać pewien etap profesorskiej misji, którą podjęli napisać w naszym środowisku, by służyć swoim społecznościom. Dla mnie to wielki zaszczyt współpracować właśnie z ludźmi, którzy swoje pasje naukowe realizują nie tylko w profesorskich gabinetach, ale w projektach – naukowych, bibliotecznych, kulturalnych, które służą społeczeństwu. Tego powinni się uczyć od nich właśnie czterdziestolatki, rozpoczynając kolejne etapy swoich karier po habilitacjach. Tworzenie zespołów badawczych, zakładanie nowych i unowocześnianie istniejących instytucji czy organizowanie życia naukowego i kulturalnego służy uniwersytetowi i społeczeństwu w sposób równie istotny jak kolejne książki.

Tego oczekujemy zatem od profesora – kolejnych ważnych książek i artykułów, kolejnych działań organizacyjnych, kolejnych inicjatyw w dziedzinie nauki, kultury i edukacji. Ten jubileusz, tak wczesny, nie jest pożegnaniem, jest początkiem kolejnego etapu. Jest to spotkanie, które ma uświadomić naszemu profesorowi, jak wiele pozostało mu jeszcze do zrobienia, a my wciąż czekamy na owoce jego wiedzy, pomysłowości, zaangażowania i dobrych rad, których nam zawsze udziela.

Panie Profesorze, Drogi Janku, przed Tobą wiele nowych wyzwań, pamiętaj o tym! *Ad multos annos!* ■

Piotr Wilczek

Prof. zw. dr hab. Piotr Wilczek jest absolwentem Uniwersytetu Śląskiego, był także długoletnim pracownikiem Wydziału Filologicznego UŚ, na którym m.in. pełnił funkcję dziekana w latach 2002–2008. Obecnie pracuje w Instytucie Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego.

# Forum wymiany doświadczeń

Od 10 do 12 czerwca w malowniczym Złotym Potoku w ośrodku WOM Częstochowa odbyły się II Międzynarodowe Warsztaty Terenowe dla Młodych Hydrogeologów, których tematem przewodnim był „Wpływ antropopresji na wody podziemne”.

Organizatorami warsztatów, pod honorowym patronatem dziekana Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Adama Idziaka, byli członkowie Studentckiego Koła Naukowego Hydrogeologów AQUA przy Wydziale Nauk o Ziemi UŚ: Damian Szatkowski, Joanna Czekaj, Klaudia Koziół, Magdalena Suszka i Łukasz Żyła, oraz pracownicy Zakładu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej UŚ: mgr Jolanta Kaźmierczak, dr Piotr Siwek i dr hab. Andrzej Witkowski. Współorganizatorem konferencji była Komisja Ochrony Wód Podziemnych Międzynarodowej Asocjacji Hydrogeologów (IAH) oraz Polski Komitet Narodowy IAH. Organizatorem formalnym było Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacja Uniwersytetu Śląskiego.

Była to już druga tego rodzaju studencka impreza naukowa, skupiająca studentów studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich oraz pracowników naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Federalnej Politechniki Damaturu z Nigerii, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. W warsztatach uczestniczyli także pracownicy Ministerstwa Środowiska Polski i Słowacji – łącznie 40 osób.

Na program warsztatów składały się sesje terenowe oraz sesja referatowa i posterowa.

Zajęcia terenowe prowadzone były przez pracowników naukowych Zakładów Hydrogeologii i Geologii Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej.

Pierwsza sesja terenowa była realizowana w trakcie przejazdu autobusem z Sosnowca do Złotego Potoku, umożliwiając studentom zaznajomienie się z niezwykle ciekawym krajobrazowo i hydrogeologicznie krasowym obszarem Jury Krakowsko-Częstochowskiej w rejonie Ogrodzieńca, Zawiercia, Żarek i Złotego Potoku. Uczestnicy warsztatów zapoznali się z tematyką licznych w tym regionie źródeł krasowych, odwiedzając źródła Warty w Kromoławie, źródło w Leśniowie, okresowe źródło „Zdarzeń” w Ostrężniku oraz niezwykle bogaty obszar źródliskowy w rejonie



↑ Okiennik Wielki – Żerkowice

Złotego Potoku (w tym źródła: „Zygmunta”, „Elżbiety” oraz „Spełnionych Marzeń”). Odwiedzono także niezwykle interesujące i malownicze formy krasowe w rejonie zamku w Ogrodzieńcu, a także „Okiennik Wielki” w Skarżycach, „Bramę Twardowskiego” w Złotym Potoku oraz Jaskinię Ostrężnicką. Sesję tą prowadził dr hab. Andrzej Witkowski z Uniwersytetu Śląskiego.

Druga sesja terenowa obejmowała prezentację nowoczesnych metod badań monitorin- gowych wód podziemnych i realizowana była przez dr. Roberta Zdechlika i mgr Ewę Kret z Akademii Górniczo-Hutniczej. W trakcie tej sesji zaprezentowano nowoczesne, na światowym poziomie, technologie pobierania prób wody, których wykorzystanie umożliwia wspaniale wyposażone laboratorium polowe.



↑ Brama Twardowskiego – Złoty Potok

Podczas sesji referatowej i posterowej studenci prezentowali wyniki prowadzonych przez siebie badań. Łącznie wygłoszono 8 referatów tematycznych: „Warunki geologiczne i hydrogeologiczne Gminy Janów” – Beata Bobkiewicz (Uniwersytet Śląski, Katowice), „Wpływ trasy wylotowej z Poznania w kierunku Warszawy na zanieczyszczenie gruntów i płytkich wód podziemnych” – Paulina Mejsner (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), „Ocena stopnia zanieczyszczenia zbiorników wodnych w gminie Osielesko” – Dorota Pietrucin (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), „Ochrona i zagrożenia wód podziemnych w północno-wschodniej części otuliny Kampinoskiego Parku Narodowego” – Kornelia Żukowska (Uniwersytet Warszawski), „Wpływ metody obliczania bilansu jonowego wody na interpretację wyników badań hydrogeochemicznych” – Anna Kostka (Uniwersytet Warszawski), „Regional Hydrogeological Studies on the Territory of Slovak Republic In the first Decade of the 21st Century” – Soňa Kupčová (Ministerstwo Środowiska Słowacji), „Kształtowanie się składu chemicznego wód podziemnych w zlewni rzeki Czernki” – Michał Źróbek (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), „Effect of overabstraction and inadequate recharge of aquifers in the Nigerian sector of the Chad Basin” – Mohammed Yerima Kwaya (Wydział Inżynierii Lądowej, Federalna Politechnika Damaturu, Nigeria).

Sesję referatową zamykała prezentacja dr. hab. Andrzeja Witkowskiego (Uniwersytet Śląski): „Międzynarodowa Asocjacja Hydrogeologów (IAH) jako forum integracyjne dla młodych hydrogeologów”, przedstawiająca tę światową organizację, skupiającą ponad 3800 członków ze 135 krajów, i zachęcająca studentów i młodych hydrogeologów do aktywnego uczestnictwa w jej działalności.

W trakcie sesji posterowej zaprezentowano 6 posterów o zróżnicowanej tematyce: „Trendy zmian jakości wód leczniczych z ujęć w Swozowicach” – Monika Bielicz (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), „Charakterystyka chemizmu użytkowych wód podziemnych w rejonie Nowej Dęby” – Ewa Kret (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), „Wpływ piętrzenia wody w wyrobisku poeksploatacyjnym Piaseczno na środowisko wodne w jego otoczeniu” – Anna Pantula (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), „Mikroflora siarczokowych wód mineralnych z okolic Rabego (Bieszczady)” – Agata Mętlak (Uniwersytet Warszawski), „Drought influence on baseflow formation. A case study of Upper Nitra and Neresnica catchments” – Andrej Machlica, Alena Bágelová, Monika Chmelíková (Uniwersytet Komenského, Bratysława), „Evaluation of the groundwater quality according to nitrate content in monitoring network of Water Research Institute, Slovakia” – Anna Tlučakova (Ministerstwo Środowiska Słowacji).

Podobnie jak w ubiegłym roku, rolę stymulującą poziom i jakość studenckich wystąpień odegrał konkurs na najlepszą prezentację – zarówno w kategorii referatów wygłoszanych, jak i posterów. Laureatami w kategorii



Prezentacja opróbowania studni

foto: Damian Szatowski



Sesja referatowa – WOM, Złoty Potok

foto: Joanna Czekał

prezentacji multimedialnej zostali: I miejsce – Dorota Pietrucin (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków), II miejsce – Kornelia Żukowska (Uniwersytet Warszawski), III miejsce – Mohammed Yerima Kwaya (Federalna Politechnika Damaturu, Nigeria). W kategorii posterów wygrała Agata Mętlak (Uniwersytet Warszawski). Wyróżnieni studenci zostali uhonorowani nagrodami ufundowanymi przez prorektora ds. nauki i współpracy z gospodarką Uniwersytetu Śląskiego – prof. dr. hab. Andrzeja Kowalczyka.

Udział w warsztatach stanowił dla studentów znakomitą okazję do zapoznania się z problematyką badawczą poruszaną w poszczególnych jednostkach naukowych, wymiany poglądów i przeprowadzenia interesujących dyskusji oraz poszerzenia wiedzy z zakresu hydrogeologii regionalnej (Jura Krakowsko-Częstochowska).

Interesującym urozmaiceniem warsztatów, dostarczającym uczestnikom niezapomnianych wrażeń, był spływ pontonowy rzeką Białką na trasie Lelów-Biała Wielka (ok. 6 km). Podczas prawie dwugodzinnego spływu uczestnicy podziwiali praktycznie nieskażoną przyrodę doliny Białki z licznymi źródłami.

Mamy nadzieję, że Warsztaty Terenowe dla Młodych Hydrogeologów na trwałe wpiszą się do kalendarza międzynarodowych wydarzeń hydrogeologicznych, będąc niezwykle ważną dla studentów formą poszerzania wiedzy i doskonalenia umiejętności, stanowiąc jednocześnie interesujące i pożyteczne forum wymiany doświadczeń. Tego typu spotkania pełnią także istotną rolę integrującą krajowe i zagraniczne środowiska akademickie kształcące hydrogeologów. ■

Andrzej J. Witkowski  
Joanna Czekał

Socjologowie badający przestrzeń publiczną Katowic i Gliwic potrafią zaskoczyć?

# Przestrzeń publiczna oczami socjologów

**Galeria handlowa to nie miasto. Brakuje jej czerwieni cegły, starego tynku i zieleni parków. Jednak, jak pokazują najnowsze badania socjologów z Uniwersytetu Śląskiego, obiekty takie jak katowicka Silesia City Center czy gliwickie Forum na stałe zmieniają oblicze przestrzeni publicznych śląskich miast. Co jeszcze dzieje się z naszymi miastami? Odpowiedzi na pytanie dostarczy przygotowywana przez dr. Krzysztofa Bierwiazconka, mgr Barbarę Lewicką i dr. hab. Tomasza Nawrockiego publikacja z badań na temat przestrzeni publicznej Gliwic i Katowic.**

– W Polsce prowadzi się coraz więcej badań socjologicznych o tematyce miejskiej, ale problematyka przestrzeni publicznej pojawia się w nich w sposób cząstkowy. W wielu projektach pisze się o centrum, o gettoizacji, funkcjonowaniu suburbiów, mniej o samej przestrzeni publicznej. My chcieliśmy zdiagnozować przestrzeń publiczną w miastach śląskich. Od kilku lat badamy z profesorem Tomaszem Nawrockim centra śląskich miast. Postanowiliśmy poszerzyć to spektrum naszych zainteresowań. Zwróciliśmy się w stronę teorii przestrzeni publicznej oraz w badania jej dotyczące. Projekt, który obecnie realizujemy, dotyczy Gliwic i Katowic. Wcześniej prowadziliśmy badania w Rybniku, Tychach, Rudzie Śląskiej, Bytomiu – stąd nasze widzenie miast śląskich jest coraz szersze – mówi kierownik projektu dr Krzysztof Bierwiazconek z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego.

## Sacrum ustępuje miejsca

W niedzielne przedpołudnie centrum Katowic wygląda jak wymarłe: pusty plac pod Spodkiem, nieliczni przechodnie na ulicach Stawowej, 3 Maja i Warszawskiej. Brakuje nawet małych grup zmierzających na msze i nabożeństwa. Taki widok podsuwa myśl, że kształtowane od wielu lat okolice ulicy Warszawskiej dobrze oddają obecne trendy świeckości miasta. Od wieków centralnie lokowane rynki miast były bowiem nacechowane świętością. Na starówce zawsze budowano kościół, który odgrywał ważną rolę integracyjną i symboliczną. W miastach europejskich, datowanych od średniowiecza, codzienny handel kontrastował z niedzielnym ruchem zmierzających lub wracających z mszy.

– Dobrze ujmuje to Charles Landry, pisząc, że w centrum miasta powinny uwidaczniać

się cztery żywioły: *sacrum*, władza, handel oraz kultura, np. biblioteka, muzeum. Jednak w ścisłym centrum naszych miast te siły nie zawsze są do uchwycenia. W Katowicach w przestrzeni centralnej nie ma ważnej świątyni. Położony najbliżej kościół ewangelicki, ponieważ jest świątynią wyznania mniejszościowego, nie pełni funkcji generatora ruchu w dni świąteczne. Inaczej jest w Gliwicach, w których świątynie znajdują się w pobliżu rynku. Jak pokazują obserwacje, które prowadziliśmy przez cały rok o różnych porach dnia i różnych dniach tygodnia, to właśnie w niedzielne przedpołudnia miasta są dosyć puste, a kościoły są w nich generatorami ruchu. Bicie dzwonów powoduje wyjście ludzi z domów, co ożywia centrum. Natomiast brak świątyni powoduje pustkę w sercu miasta – podaje dr Krzysztof Bierwiazconek.

## Galeria nowym centrum?

Na Górnym Śląsku pustka po świątyni najczęściej jest wypełniana przez centra handlowe. Zajmują miejsca starych przestrzeni publicznych. Zapewniają schronienie i możliwości spędzenia wolnego popołudnia. – Chodzi głównie o zabicie wolnego czasu – stwierdza Krzysztof Rogoż, stały bywalec katowickiej galerii Silesia City Center. – Wydaje mi się, że Silesia skupia w jednym miejscu wszystko, czego poszukują w centrum miasta: sklepy oraz miejsca, w których można spotkać się ze znajomymi, wypić z nimi kawę, pójść do kina, zagrać w bilard. Mam ze swojego mieszkania zaledwie piętnaście minut do Silesii. Ten spacer przypomina mi wyjście do parku, tylko na miejscu są większe atrakcje – dodaje. Podobnego zdania jest spora grupa mieszkańców Gliwic i Katowic. Jak pokazują badania socjologów, dla około 25 proc. mieszkańców galerie handlowe są najatrakcyjniejszymi przestrzeniami publicznymi w mieście.

– Okazuje się, że jeśli zjawisko zachwytu centrami handlowymi jest połączone z niskim poziomem jakości publicznej, zwłaszcza w centrach miast – a tak dzieje się w Katowicach – to centra miast nieco obumierają, a życie społeczne w pewnej mierze, szczególnie w soboty i niedziele, przenosi się do centrów handlowych. Z drugiej strony, przykład Gliwic pokazuje, że jeśli serce miasta jest atrakcyjne i przyciągające, to wówczas centrum handlowe jest tylko jedną z możliwości spędzenia wolnego czasu. Proces wypływania ludzi z centrum nie jest wówczas aż tak dostrzegalny – dodaje dr Krzysztof Bierwiazconek.

Według socjologów w świadomości mieszkańców nadal dominują obrazy centrum handlowego jako miejsca zakupów oraz rynku jako serca miasta. Aż 75 proc. respondentów widzi w miastach bardziej atrakcyjne przestrzenie publiczne niż wielkopowierzchniowe centra. Równocześnie ok. 60 proc. postrzega je właśnie jako najlepsze miejsca zakupów.

– W Gliwicach życie kwitnie wokół rynku. Forum służy jedynie temu, żeby robić w nim



fot. Damian Gurek

↑ Dr Krzysztof Bierwiazconek z Wydziału Nauk Społecznych UŚ kierował badaniami nad przestrzenią miejską Katowic i Gliwic





foto: Damian Guzek

↑ Centrum Katowic – Rondo Sztuki zwane Okiem Miasta

zakupy. Mam wrażenie, że mieszkańcy Rudy Śląskiej i Zabrze, jeśli chcą spędzić czas wolny w mieście, to nie jadą do Katowic, tylko właśnie do nas. Tutaj centrum jest poukładane, takie średniowieczne, daje możliwość lepszego odpoczynku – dzieli się Piotr Nowara, gliwiczanie pracujący w Katowicach.

### Mentalna mapa miasta

Obrazy Gliwic i Katowic utrwalone w świadomości mieszkańców pokazują, że na centrum handlowym świat się nie kończy. W Gliwicach główne punkty orientacyjne to Rynek i Park Chopina. Interesujące, że ulica Zwycięstwa, znana z dużego zagęszczenia przechodniów, straciła charakter przestrzeni spacerowej. Spacerowicze nie przenieśli się jednak do Forum. Podobnie w Katowicach, chociaż liczba osób przemierzających tylko zakamarki katowickiej Silesii jest o wiele większa niż w gliwickim Forum. Katowiczanie chętniej wybierają się na spacer do parków, na czele z największym Parkiem Kościuszki. Ponad-

to, pytani o najważniejsze miejsca związane z przestrzeniami publicznymi, mieszkańcy miasta wskazują na Spodek i jego okolice. – Ten charakterystyczny punkt miasta, którym można się pochwalić, dobrze nadaje się do organizacji imprez masowych. Problem w tym, że przestrzeń wokół katowickiego Spodka ożywa bardzo rzadko. Natomiast to, czego brakuje w Katowicach, to na pewno takich przestrzeni, w których spontanicznie może coś się wydarzyć, w których przez przypadek przechodzimy i natknijemy się np. na koncert. Nawet jeżeli teraz tętni życiem ulica Mariacka, sprawa nadal pozostaje otwarta. Ale to nie jest tylko problem Katowic. Podobne zjawisko wykazują badania na temat Warszawy – zauważa dr Krzysztof Bierwiazzonek.

### Brakuje instynktu miejskości

W południowych dzielnicach Katowic nie brakuje mieszkańców, którzy rzadko bywają w centrum miasta. Organizują się wokół swo-

ich dzielnic. Wystarcza im ich lokalny świat. Ten obraz wskazuje, że na Górnym Śląsku ciągle problematyczne pozostaje łączenie życia w mieście z życiem miastem. – Nasze badania pokazały, że mieszkańcom brakuje pewnego instynktu miejskości, który pozwala potraktować miasto jako coś własnego lub jako przestrzeń, w której można spędzać czas. Wystarczy spojrzeć, gdzie chodzimy spacerować – są to parki – co jest naturalne, ale nie centra miast. Smutne jest też, że ponad 40 proc. mieszkańców badanych miast, pomimo różnych możliwości uczestnictwa w wydarzeniach miejskich, nie bierze udziału w koncertach, w festynach, wydarzeniach religijnych, nie mówiąc już o akcjach społecznych czy obywatelskich. Istnieje dla nich tylko przestrzeń prywatna lub miejsce pracy. Brakuje im miasta jako miejsca, w którym mogą umó-



foto: Damian Guzek

↑ Odnowiony deptak – ul. Mariacka w Katowicach

wić się z kimś na spotkanie, pobyc. Wynika to z braku atrakcyjnych przestrzeni miejskich, ale też z przyczyn kulturowych, z niskiego kapitału społecznego, braku zaufania do obcych. Konieczne jest nauczenie się życia i bycia w mieście oraz korzystania z możliwości, jakie miasto oferuje – dzieli się Krzysztof Bierwiazzonek.

W Gliwicach na terenach po dawnej Hucie Gliwice trwa budowa Focus Parku. Centrum usługowo-rozrywkowe może sporo pozmieniać. Równocześnie w Katowicach, obok zamarych w dni świąteczne Rynku oraz ulic 3 Maja i Warszawskiej, wyrasta nowy trakt spacerowy – od ulicy Staromiejskiej, przez Mielęckiego aż do Mariackiej. Miasta dynamicznie się zmieniają. Czy na lepsze, czas pokaże. ■



foto: Damian Guzek

↑ Katowicki Spodek

Damian Guzek

# Rozważania o uczeniu na uniwersytecie

**Jak należy dziś uczyć w uniwersytecie, czy i jak można się tego nauczyć? Czy kształcenie jest naprawdę naszym i studentów wspólnym celem? Czy okoliczności zewnętrzne, w jakich przyszło nam funkcjonować (np. zmiany legislacyjne w prawie o szkolnictwie wyższym, czynniki ekonomiczne i sytuacja demograficzna), nie spowodowały rozdzielenia tych celów?**

Nauczyciele akademicki – jak sami mówią – nierzadko są zmuszeni „po macoszemu” traktować ten rodzaj swojego uczestnictwa w życiu uniwersytetu. Albo nie posiadają jeszcze należytego doświadczenia i odpowiednich wzorców postępowania, albo w procesach oceny przy awansie zawodowym ich dokonania dydaktyczne nie są wystarczająco wysoko oceniane, a czasami nie są w ogóle doceniane! To, niestety, wciąż powszechne doświadczenie – zarówno świeżo upieczonych wykładowców, jak i utytułowanych badaczy i naukowców. Sytuację komplikuje dodatkowo presja wynikająca z faktu ostrej i nie zawsze równej walki konkurencyjnej na rynku uczelni wyższych – najpierw o kolejnego kandydata, a potem studenta, co specjaliści od zarządzania finansami w uczelni wyższej przeliczają na konkretne kwoty pieniędzy, od których zależy „być albo nie być” kierunku, wydziału lub po prostu etatu nauczyciela. Specjaliści od promocji uczelni domyślnie przyjmują, że wiedza jako produkt nie wymaga reklamy, ale już uniwersytet – tak, i zastanawiają się, co jeszcze można zrobić, aby przyciągnąć studentów, jak w najbardziej atrakcyjny sposób zaprezentować bogatą ofertę uczelni i jak sprawić, aby w umysłach wszystkich, szczególnie potencjalnych interesariuszy, uniwersytet zagościł na stałe i miał pozytywny wizerunek. Jednym ze sposobów mogłoby być zaproponowanie nowego, innowacyjnego i systemowego modelu zdobywania

wiedzy i nauczania w całym uniwersytecie. Kroki w tym kierunku zostały już poczynione. Kierowany przez dr. hab. Alfreda Czogałę zespół pracuje nad Systemem Zapewnienia i Doskonalenia Jakości Kształcenia na Uniwersytecie Śląskim. W ubiegłych latach zostało zrealizowane w ramach projektu UPGOW zadanie 49. dotyczące „Podnoszenia kompetencji kadry akademickiej kierunków ścisłych i przyrodniczych”. Praca pod redakcją prof. dr hab. Barbary Kozusznik i dr. Jarosława Polaka, zatytułowana *Dobrze uczyć. Zarys systemu dobrych praktyk dydaktycznych w uczelni wyższej*, została wydana niedawno właśnie w ramach omawianego projektu<sup>1</sup>.

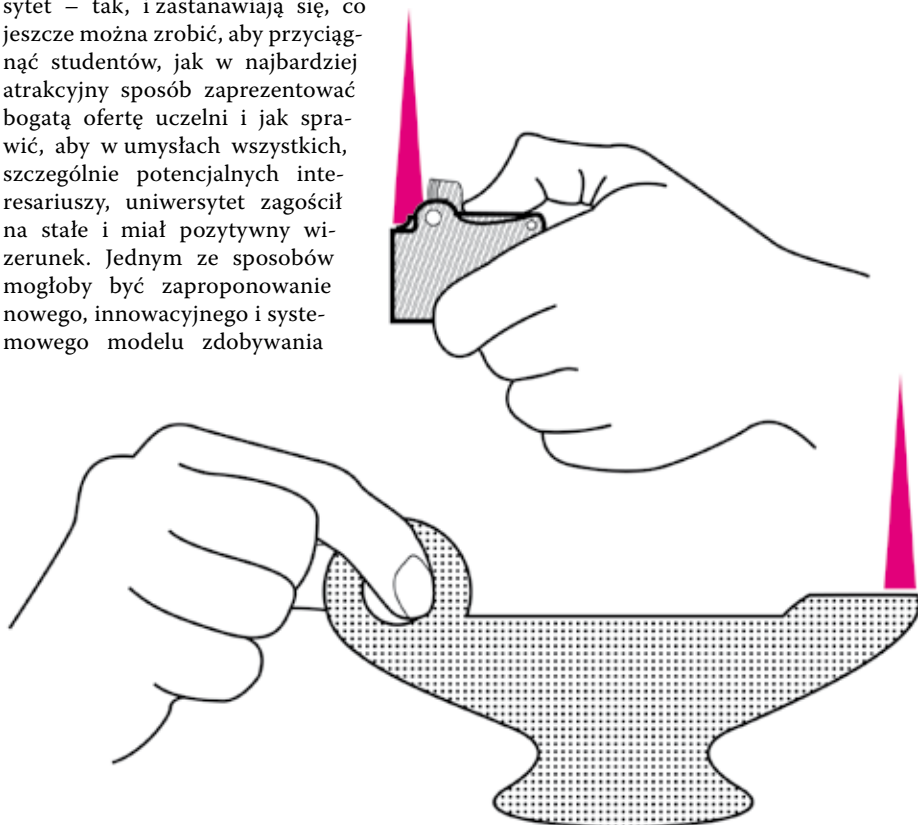
W przytoczonej publikacji autorzy poszczególnych rozdziałów, pracownicy Uniwersytetu Śląskiego, starają się zaprezentować swoje własne, sprawdzone sposoby prowadzenia zajęć dydaktycznych, koncentrują się na specyficznych i konkretnych umiejętnościach i kompetencjach wykładowcy akademickiego, pokazują, jak uniknąć pewnych typowych w praktyce nauczania błędów oraz jak zmienić

myślenie o trudnym obowiązku realizowania zajęć dydaktycznych.

Praca ta z pewnością nie daje gotowych rozwiązań i schematów postępowania, ale może pomóc w szukaniu własnych zachowań w roli nauczyciela akademickiego. Doskonalenie warsztatu pracy to wyzwanie na lata – nie można o nim myśleć w kategoriach jednorazowej akcji czy nawet kilkudniowego szkolenia. Niedoskonałość procesów kształcenia to problem nie tyle poszczególnych jednostek, co całego systemu. To także ważny aspekt misji uniwersytetu i dlatego należy budować system działań obejmujących cały uniwersytet, a nie ograniczać się jedynie do działań *ad hoc*, naprawczych, zorientowanych na wybrane grupy, np. niedoświadczonych czy mniej sprawnych nauczycieli.

Zdaniem Z. Baumana doświadczamy obecnie kolejnego globalnego impasu edukacji. „Historia szkolnictwa pamięta wiele okresów kryzysowych, kiedy to stawało się jasne, że pozornie sprawdzone i wiarygodne założenia tudzież strategie nie przystają już do rzeczywistości i wymagają ponownego przemyślenia, rewizji albo reformy. Wydaje się, że obecny kryzys różni się od wszystkich poprzednich. (...) Każda przysięga wierności, każde długotrwałe zaangażowanie zapowiada przyszłość obarczoną brzemieniem zobowiązań, które ograniczają swobodę ruchów i możliwość skorzystania z nowych, nieznanych jeszcze okazji, gdy te (niechybnie) się pojawią”<sup>2</sup>. To oczywiście wizja filozofa i socjologa, którą jednak warto rozważyć przy strategicznym planowaniu i zarządzaniu uczelniami wyższymi. Być może żadne próby udoskonalenia warsztatu dydaktycznego czy jednostkowej zmiany sylabusów zajęć nie będą wystarczające w sytuacji tego kryzysu (procesie radzenia sobie w tym kryzysie). Być może, w ramach procesów zarządzania wiedzą w organizacji uczącej się, czeka nas ogólnouczelniana debata, co i jak zrobić, aby zaproponować i wdrożyć nowy, innowacyjny model kształcenia, uwzględniający dorobek współczesnej psychologii, pedagogiki, zarządzania strategicznego. Zdaniem autora potencjał tych dyscyplin i nurtów nie został jeszcze wystarczająco wykorzystany.

Jednocześnie Bauman zwraca uwagę na trudne do przewidzenia konsekwencje konsumpcyjnego podejścia do nauki i edukacji. „Dzisiejszy konsumeryzm nie polega na gromadzeniu rzeczy, lecz na czerpaniu z nich



błyskawicznych i doraźnych przyjemności. Dlaczego więc taki towar jak wiedza, uzyskiwana podczas pobytu w szkole lub na uniwersytecie, miałaby być wyjątkiem od tej powszechnej reguły? Myśl, że wykształcenie może być „produktem”, który należy zdobyć i zachować po wieczne czasy, jest zatem odstręczającą i z całą pewnością nie przemawia już na korzyść zinstytucjonalizowanej edukacji szkolnej (...)”<sup>3</sup>.

Przypuszczalnie czytelnicy należący do pokolenia X lub pokolenia *baby boomers* nie potrafią się z takim stwierdzeniem zgodzić. To bardzo prawdopodobne, że dzisiejsi rodzice (pokolenie X) wspierający swoje dzieci (należące do tzw. pokolenia Y), które stoją przed wyborem rodzaju i kierunku studiów, odwołują się do takich argumentów jak własne talenty, zainteresowania, pasja – w odpowiedzi usłyszą, że praca to nie hobby, ale przykry sposób zarabiania pieniędzy wydawanych potem na przyjemności. Ten charakterystyczny rozdźwięk występuje także między nauczycielami-pasjonatami i ich podopiecznymi-pragmatykami. Uczniowie i studenci traktują studia jako środek do osiągnięcia celu, czyli dobrze płatnego zatrudnienia, które otworzy perspektywę wielu rozrywek po godzinach pracy. Wątpliwym jest tylko, czy – nawet przy najwyższej staranności wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego – możemy im udzielić gwarancji realizacji tego celu. A zatem, jak prognozuje Bauman, nie zawód i praca stanowią kotwicę „bezpiecznego” życia dla dzisiejszego kandydata i studenta, ale nieustanna pogoń za nowymi formami sprawiania sobie raczej krótkotrwałej niż długotrwałej przyjemności.

Institutionalne i naukowe podwaliny dzisiejszego systemu nauczania i edukacji mają swoje początki w ubiegłym wieku. Dorobek takich dyscyplin jak: psychologia, pedagogika i socjologia dostarczał i nadal dostarcza modeli teoretycznych, które traktują uczenie się jako procesy konceptualizacji rzeczywistości, w których to człowiek jest podmiotem. Akcentuje się tu aktywny udział jednostki w możliwości kierowania tym procesem w różnych jego fazach i przejawach<sup>4</sup>. Jednocześnie rzeczywistość, jaką zastajemy, tzw. era wiedzy, wymaga od nas już nie tyle wiedzy deklaratywnej i proceduralnej, na którą głównie stawiają uniwersyteckie sylabusy, ale metawiedzy, czyli refleksji nad oboma wyżej wymienionymi rodzajami wiedzy oraz świadomości o sobie jako podmiocie uczącym się. Dziś nie trudno bowiem jest dotrzeć do danej informacji czy wiedzy; w czasach nadmiaru informacji, w zalewie pseudonaukowych czy popularnonaukowych danych, niezbędna staje się umiejętność krytycznej selekcji i usuwania tego, co nie jest wartościowe i konieczne. Parafrazując Bauman, współcześni nauczyciele muszą sami nauczyć się poruszania w świecie nauki przesyconym nadmiarem informacji i, co wydaje się być zadaniem trudniejszym, muszą opanować sztukę przyuczania innych do życia w takich warunkach<sup>5</sup>.

Ludzie, którzy opanowali tę sztukę, wiedzą, ile jest warta konkretna wiedza oraz

jak odróżnić tę potrzebną od bezsensownej i bezużytecznej. I to oni wypełniają podstawową misję uniwersytetu. „To nie studenci są winni. Oni są od dziecka ćwiczeni w polskich szkołach w bezmyślnym wkuwaniu tak zwanej wiedzy, podczas kiedy ich rówieśnicy w krajach rozwiniętych myślą, są uczeni myślenia” (...) Metawiedza nie polega na tym, że się **czegoś** (wyróżnienie M.C.P.) uczymy. Ona polega na tym, że wiemy, czego się warto uczyć”<sup>6</sup>. Tak pisze M. Adamiec, który postuluje wprowadzenie do naszych szkół i uniwersytetów zajęć z krytycznego myślenia. Tak powinno brzmieć dzisiejsze motto wszystkich nauczycieli akademickich. Sprawianie, żeby podopieczni, poznawszy najpierw wiedzę deklaratywną i proceduralną, dochodzili do poziomu metawiedzy, wymaga od nauczycieli istotnej zmiany w podejściu do studenta, pozytywnego oczekiwania od niego krytycznej uwagi, mądrego kwestionowania uznanych tez i założeń oraz umiejętnego budowania klimatu zaufania sprzyjającego symbiotycznej komunikacji i efektowi synergii w problemowym nauczaniu.

Dawna dydaktyka różni się od współczesnej naciskiem, jaki kładziono na przeuczanie wybranych treści (wiedza deklaratywna i proceduralna), a także dawaniami uczącym się szans na realizowanie samodzielnych i trudnych zadań na pograniczu ich możliwości intelektualnych<sup>7</sup>. Główną pułapką współczesnej dydaktyki może być niewystarczające przeuczenie wybranych treści oraz przecenienie spontanicznej aktywności studentów i stawianiem ich przed zbyt trudnymi zadaniami, problemami do rozwiązania. Niezmiennym zatem zadaniem nauczyciela jest odpowiednia stymulacja i ukierunkowywanie aktywności studentów z jednoczesnym uwzględnieniem szerszego kontekstu systemu edukacji oraz ich wcześniejszych doświadczeń i nawyków uczenia się.

Kolejnym zagrożeniem w procesie nowoczesnej edukacji może być zbytne przywiązanie do kształtowania sylwetki i profilu absolwenta oraz skupianie się na tzw. kompetencjach kluczowych. Stanowisko to, choć zgodne z tradycją pedagogiczną zakładającą, że zadaniem pedagogiki jest zmiana osobowości (programowane zmiany osobowości według K. Obuchowskiego) dokonująca się w procesie wychowania i kształcenia zgodnie z przyjętymi wzorcami normatywnymi wydaje się być dzisiaj niewystarczające<sup>8</sup>. Umiejętności kluczowe studenta i absolwenta mają wówczas określone miejsce w ramach tak rozumianego normatywnego wzorca i mogą być jednocześnie poważnym ograniczeniem w innowacyjnym dostosowywaniu nauczania do wymagań otoczenia społeczno-gospodarczego w uczelni wyższej. Innym rozwiązaniem odpowiadającym w większym stopniu dzisiejszym wyzwaniom może być tzw. model wiedzy profesjonalnej, w którym proponuje się odwrócenie perspektywy<sup>9</sup>. Zawarta w tym modelu reorientacja polega na położeniu nacisku nie na kluczowych umiejętnościach i kompetencjach, ale na mistrzowskim wykonaniu tzw. *performance*. Taka filozofia nauczania bliższa jest pojęciu rozwojowych

zmian osobowości aniżeli pojęciu programowanych zmian osobowości<sup>10</sup>. Konsekwencją takiego przesunięcia jest koncentracja na szukaniu odpowiedzi na pytanie: jakie zasoby wiedzy muszą być uruchomione, jaki musi być odpowiedni poziom motywacji (zbyt wysoka motywacja nie prowadzi do wysokiego poziomu wykonania zadań trudnych<sup>11</sup>) i jaki zakres umiejętności jest niezbędny, aby można było mówić o PROFESJONALNYM WYKONANIU. Strategiczna kwestia dotyczy zatem relacji między procesami kształcenia i nauczania, a poziomem profesjonalnego wykonania. Cel w tym wypadku jest długoterminowy i dotyczy w znacznie większym stopniu dorosłego życia niegdysiejszego studenta aniżeli modelowego absolwenta uczelni wyższej, opisanego w kategoriach kluczowych kompetencji.

Podsumowując, zgodnie z myślą Bauman, „dzisiaj już nie wystarczy rutynowe, sprawdzone postępowanie, dysponowanie wiedzą i umiejętnościami, które posiadają inni. Zamiast tego potrzeba niezwykłych pomysłów, wyjątkowych i niespotykanych wcześniej (...)”<sup>12</sup>. Te nowe, niezwykle pomysły musimy także wykreować w sferze praktyki nauczania. W przeciwnym razie trzeba będzie przyznać, że daleko nam do „twórczego *performance*” w dziedzinie, jaką reprezentujemy, i zatrzymaliśmy się na tzw. odtwórczym wykonaniu. Potrzebują (studenti, uczniowie, przyp. autora M.C.P.) raczej ekspertów, którzy pokażą im, jak się poruszać, niż nauczycieli, którzy zapewnią ich, że obrali jedyną właściwą – choć zatłoczoną – drogę (...)”<sup>13</sup>. ■

Małgorzata Chrupała-Pniak

<sup>1</sup> Red. B. Kożuszniak, J. Polak, *Dobrze uczyć. Zarys systemu dobrych praktyk dydaktycznych w uczelni wyższej*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Oficyna Wydawnicza, Katowice 2011, s. 115.

Praca współfinansowana ze środków EFS w ramach Projektu UPGOW – Uniwersytet Partnerem Gospodarki Opartej na Wiedzy – PO KL 4.1.1.

<sup>2</sup> Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 149-150.

<sup>3</sup> Ibidem s.151-152.

<sup>4</sup> M. Ledzińska, *Uczenie się wykraczające poza warunkowanie*, w: red. J. Strelau, *Psychologia. Podręcznik Akademicki, Psychologia Ogólna*, tom 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 135.

<sup>5</sup> Z. Bauman, op.cit. s. 165.

<sup>6</sup> M. Adamiec, *Pomagamy myśleć. Kilka zasad*, w: red. B. Kożuszniak, J. Polak, *Dobrze uczyć. Zarys systemu dobrych praktyk dydaktycznych w uczelni wyższej*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Oficyna Wydawnicza, Katowice 2011, s. 152.

<sup>7</sup> A. Borowicz, *Kształcenie praktyczne; między wyzwaniem a zwątpieniem*, w: (red.) Witold Nowakowski, *Kształcenie zawodowe w reformującym się systemie edukacji*, Poznań 2002, s. 123.

<sup>8</sup> Ibidem s. 125.

<sup>9</sup> Ibidem s. 125.

<sup>10</sup> K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*, KiW, Warszawa 1985

<sup>11</sup> Przep. własny autora

<sup>12</sup> Z. Bauman, op.cit. s. 159.

<sup>13</sup> Ibidem s. 160.

Spotkanie z prof. zw. dr. hab. Józefem M. Bańką

# Życie człowieka jest ważne „teraz”

Moja mama powtarzała mi zawsze: „Pomyśl prosto”. To we mnie utkwilo. Kiedy już uzyskałem tytuł docenta, westchnęła: „Wszyscy już szkoły pokonczyli, dawno są na swoim. A tobie to nigdy ta nauka nie szła, to ucz się dalej – wspominał prof. Józef Bańka podczas spotkania ze swoimi współpracownikami i czytelnikami.

Spotkanie z prof. zw. dr. hab. Józefem Marianem Bańką z Zakładu Antropologii Filozoficznej i Filozofii Cywilizacji UŚ odbyło się 21 czerwca w sali audytoryjnej Parnassos w Bibliotece Śląskiej. Tego samego dnia otwarto również wystawę pt. „66 dzieł śląskiego filozofa prof. Józefa Mariana Bańki”.

Sylwetkę filozofa przedstawił prof. dr hab. Krzysztof Wieczorek, kierownik Zakładu Logiki i Metodologii UŚ. – Śląski filozof i twórca recentywizmu uczy nas, że śmierci nie ma, jest tylko terażniejszość. On i jego myśl pozostają tajemnicą, bo pisze za szybko, żeby ktokolwiek nadążył – mówił prof. Wieczorek.

– Koledzy z rodzinnej miejscowości śląskiego filozofa, kiedy skończył studia, mówili mu: „Józek, magister toś ty jest, ale radzi ci sobie nie umiesz. Inni już dawno są na swoim, a ty się uczysz i uczysz” – prof. Krzysztof Wieczorek przytoczył anegdotę, mówiąc o początkach kariery naukowej filozofa. – To niestrudzony animator śląskiego środowiska filozoficznego, najdłużej urzędujący dyrektor Instytutu Filozofii UŚ. Szperaczem cudzych myśli był krótko, szybko zaczął tworzyć własne koncepcje – dodał.

Józef M. Bańka jest filozofem, twórcą recentywizmu. Urodził się w 1934 r. w Nieszawie koło Krakowa. Ukończył Wydział Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1962 r. W latach 1962–1973 pracował na Uniwersytecie Poznańskim.



↑ Sylwetkę prof. zw. dr. hab. Józefa M. Bańki przedstawił prof. dr hab. Krzysztof Wieczorek

Od 1974 r. związany jest z Uniwersytetem Śląskim. Od 1976 do 1999 r. był dyrektorem Instytutu Filozofii UŚ, następnie, przez dwie kadencje, dziekanem Wydziału Nauk Społecznych UŚ. Jest autorem ponad 60 książek, w tym takich jak: *Filozofia cywilizacji*, *Filozofia techniki: Człowiek wobec odkrycia naukowego i technicznego*, *Świat poręczenia moralnego*, *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy* oraz ok. 300 artykułów.

Józef M. Bańka stworzył system filozoficzny – recentywizm (od łac. *recens* – terażniejszy i ang. *recentivity* – najświeższe dane). Treścią swego systemu uczynił twierdzenie, które głosi, że opis zdarzenia jest możliwy we wszystkich czasach, ale prawdziwy jest tylko w czasie terażniejszym. Konsekwencją recentywizmu jest etyka prostomyślności. Według niej życie człowieka jest ważne pośrednio „teraz”, a nie dopiero jako środek do osiągnięcia czegoś w przyszłości. Wiele miejsca w jego pracy naukowej zajmuje eutyronika – ochrona człowieka przed skutkami całkowitej technicyzacji życia.

Pytany o to, jak godził swoją pracę twórczą z obowiązkami dyrektora Instytutu, odpowiada: – Jestem wprawdzie twórcą recentywizmu, ale nie podzielam go. Prof. Józef M. Bańka wyjaśnia dalej swoją koncepcję. I dodaje: – Człowiek pojawia się raz na życie kosmosu. Jego życie jest skończone, ograniczone „od do”, ma miejsce teraz. Śląski filozof dokonał podsumowania swojej pracy naukowej, dzielił się wspomnieniami i odpowiadał na pytania zgromadzonych gości.

Organizatorami spotkania z prof. Józefem M. Bańką byli: Biblioteka Śląska, Instytut Filozofii UŚ oraz Polskie Towarzystwo Filozoficzne. ■

Jolanta Kubik



↑ Goście – współpracownicy, przyjaciele i studenci śląskiego filozofa prof. Józefa Bańki

XIV Międzynarodowa Konferencja Mikroskopii Elektronowej

# Nowe techniki dla inżynierii materiałowej i fizyki

Od 26 do 30 czerwca 2011 r. w Wiśle odbyła się XIV Międzynarodowa Konferencja Mikroskopii Elektronowej EM2011. Głównym organizatorem przedsięwzięcia był Instytut Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego.

Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego była prof. UŚ dr hab. Danuta Stróż, sekretarzem – dr Krystian Prusik. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Konferencja miała na celu zapoznanie uczestników z nowoczesnymi technikami mikroskopii elektronowej, wymianę doświadczeń oraz wzmocnienie międzynarodowej współpracy w zakresie stosowanej metody badań. Wzięło w niej udział 160 uczestników, w tym 40 gości zagranicznych z 15 krajów, m.in. z Austrii, Belgii, Republiki Czeskiej, Danii, Francji, Niemiec, Węgier, Japonii, Słowacji, Hiszpanii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, USA.

Bardzo wysoki poziom merytoryczny konferencji zapewnili wykładowcy z najlepszych, zajmujących się mikroskopią elektronową placówek naukowych na świecie, wśród których znaleźli się m.in.: prof. Robert Sinclair (Stanford University, USA), prof. Rafał Dunin-Borkowski (Director Ernst Ruska-Centre for Microscopy, Juelich, Niemcy), dr Martin

Hýtch (CNRS, Francja), prof. Wolfgang Jaeger (Christian-Albrechts-University Kiel, Niemcy), dr Christoph Koch (Max Planck Institute for Intelligent Systems, Niemcy), prof. Janos Labar (Research Institute for Technical Physics and Materials Science, Węgry), prof. Michael Lehmann (Technical University, Berlin, Niemcy), prof. Kenji Matsuda (Toyama University, Japonia), prof. Jean-Paul Morniroli (Laboratoire de Metallurgie Physique et Genie des Materiaux, Francja), prof. Wolfgang Neumann (Humboldt-Universität zu Berlin, Institut für Physik, Berlin, Niemcy), prof. Makoto Shiojiri (Kyoto Institute of Technology, Japonia), dr Stefan Zaefferer (Max-Planck-Institut, Niemcy).

W trakcie konferencji odbyły się sesje poświęcone podstawowym metodom i technikom badawczym z zakresu transmisyjnej (TEM – EDS, EELS, EFTEM) i skaningowej (SEM – EDS, CL, EBSD) mikroskopii elektronowej. Dużą uwagę poświęcono też najnowszym technikom dyfrakcji elektronowej (PED, ADT) i wysokorozdzielczej mikroskopii elek-



fot. Mirosław Grzegorzka

↑ W specjalnie przygotowanej sali ekspozycyjnej przedstawiciele firm prezentowali zainstalowane urządzenia oraz przybliżali uczestnikom konferencji najnowsze rozwiązania aparaturowe

tronowej (HREM), oraz interpretacji obrazów mikroskopowych.

Wygłoszono 49 referatów z zakresu zastosowania technik mikroskopii elektronowej w inżynierii materiałowej i fizyce do badań: metali, ceramiki, polimerów, kompozytów, materiałów amorficznych i cienkich warstw oraz w takich dziedzinach, jak: medycyna, biologia oraz nauki o Ziemi. Wyniki badań pozostałych uczestników konferencji prezentowane były w sesji posterowej.

W konferencji wzięli także udział przedstawiciele przemysłu oraz firm produkujących aparaturę naukową, m.in. JEOL, Comef, Hitachi, Labsof, FEI, Zeiss, Oxford, Gatan, Nanomegas, Agilent, AM technologies, UniExport, Tescan. W specjalnie przygotowanej sali ekspozycyjnej przedstawiciele koncernów prezentowali zainstalowane urządzenia oraz przybliżali uczestnikom konferencji najnowsze rozwiązania aparaturowe.

W trakcie kolacji konferencyjnej młodym naukowcom zostały wręczone nagrody za najlepsze zdjęcie oraz najlepszy abstrakt i poster. Laureatami I nagrody w każdej z kategorii zostali: mgr Robert Albrecht (Instytut Nauki o Materiałach, Uniwersytet Śląski), mgr Katarzyna Stan (IMIM PAN, Kraków), dr Łukasz Major (IMIM PAN, Kraków). Wyróżnienia w kategorii najlepszy abstrakt otrzymali doktoranci: mgr Robert Albrecht oraz mgr Jacek Krawczyk, realizujący swoje prace w Instytucie Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego. Pracownik Instytutu Nauki o Materiałach naszego uniwersytetu – dr Grzegorz Dercz – został uhonorowany III nagrodą w konkursie na najlepsze zdjęcie z zakresu mikroskopii elektronowej.

Szczegółowe informacje na temat konferencji EM2011 dostępne są na stronie internetowej [www.em2011.us.edu.pl](http://www.em2011.us.edu.pl). ■

Krystian Prusik



fot. Mirosław Grzegorzka

↑ Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego była prof. UŚ dr hab. Danuta Stróż

Studencki Nobel 2011 dla Macieja Byczyńskiego

## Nagroda dla informatyka

**Maciej Byczyński, student informatyki na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach, zdobył II miejsce w konkursie Studencki Nobel 2011 w kategorii „Nauki ścisłe”.**

– Na drugie miejsce w konkursie Studencki Nobel złożyły się różne moje aktywności: działalność naukowa i udział w finałach konkursów polskich i międzynarodowych, związanych z projektowaniem gier komputerowych, doradztwem biznesowym w informatyce, architekturą korporacyjną. Była brana pod uwagę także średnia ocen z ubiegłego roku, miałem 4,6 – mówi Maciej Byczyński, student V roku informatyki UŚ.

Maciej Byczyński otrzymał w tym roku Wyróżnienie JM Rektora UŚ za działalność na rzecz społeczności akademickiej. Sprawdził się jako inicjator i główny organizator dwóch edycji międzynarodowych konferencji Game Day, poświęconych tematyce gier komputerowych, a także jako współorganizator konferencji IT Academic Day. Był pomysłodawcą utworzenia kierunku i specjalności projektant

gier komputerowych na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego, uczestniczył w tworzeniu siatki studiów, brał także udział w kampanii promocyjnej na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych, organizowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecnie przygotowuje pracę magisterską.

– To bodaj jedyny taki ogólnopolski konkurs, w którym student może pokazać siebie z różnych perspektyw, a nacisk położony jest na osiągnięcia – mówi laureat. Studencki Nobel przyznawany jest od 2009 r. Celem przyznawania wyróżnienia jest wyłanianie, promowanie oraz nagradzanie wszechstronnych studentów, wyróżniających się ponadprzeciętną wiedzą, działalnością naukową i aktywnością społeczną. Konkurs składał się z trzech etapów: uczelnianego – rejestracja kandydatów oraz wybór reprezentanta uczelni przez Uczelniane Komisje Konkursowe, regionalnego – wybór zwycięzców pierwszego etapu najlepszego przedstawiciela dla danego województwa przez Regionalne Komisje Kon-



foto: Joanna Dawidowska

Maciej Byczyński został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie Studencki Nobel 2011

kursowe, finałowego – wyłonienie zwycięzcy konkursu oraz laureatów poszczególnych kategorii przez Krajową Komisję Konkursową. Tegoroczna edycja zorganizowana została przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Jury oceniało uzyskane wyniki w nauce, aktywność naukową i społeczną oraz publikacje naukowe i referaty. ■

Jolanta Kubik

Nowy rzecznik praw studenta i doktoranta na Uniwersytecie Śląskim

## Być po stronie studenta

**Od 5 lipca funkcję rzecznika praw studenta i doktoranta pełni Przemysław Grzonka. Zastąpił na tym stanowisku Jacka Szymika-Kozaczko, który został rzecznikiem prasowym Uniwersytetu Śląskiego.**

Nowym obowiązkiem rzecznika praw studenta będzie także dbanie o prawa doktorantów. – Oni też mają problemy. Ich status jest niejasny: nie są studentami ani pracownikami. Mają swoje obowiązki, a mało uprawnień – mówi Przemysław Grzonka.

W nowym roku akademickim rzecznik spodziewa się dyskusji wokół nowego systemu stypendialnego, regulaminów studiów powstającego samorządu doktorantów, zajęć prowadzonych przez doktorantów w systemie stacjonarnym. Planuje szkolenia z zakresu praw i obowiązków studenta i opracowanie informatora internetowego dla pierwszoroczniaków. – Postrzegam swoją rolę jako eksperta i doradcy w kwestii przepisów prawa i ich interpretacji. Chcę być po stronie studenta. Na pewno wiele miejsca chciałbym poświęcić szerzeniu wiedzy, informowaniu – ale wiem, że moją rolą jest też interweniowanie w sytuacjach kryzysowych. Stawiam na rozmowę

i mediację. Mój pozytywistyczny pomysł na siebie – nastawienie na pracę z człowiekiem – będzie, mam nadzieję, satysfakcjonujący. I w jego realizacji pomogą mi takie cechy, jak kreatywność, cierpliwość, otwartość na ludzi i wrażliwość na ich problemy – mówi nowy rzecznik praw studenta i doktoranta.

Przemysław Grzonka jest absolwentem politologii i studentem socjologii, doktorantem w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ. Przygotowuje pracę doktorską na temat mediów lokalnych w Internecie. W 2009 roku otrzymał Wyróżnienie JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia. Zdobył również stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego za rok akademicki 2009/2010. Działał w Samorządzie Studenckim UŚ, gdzie odpowiadał m.in. za sprawy dydaktyczne. Był przewodniczącym Międzywydziałowego Stowarzyszenia Dziennikarzy MOSTY, członkiem Koła Naukowego Polityków Lokalnych i Regionalnych oraz



foto: Agnieszka Szymala

Przemysław Grzonka pełni funkcję rzecznika praw studenta i doktoranta

Koła Socjologów. W wolnym czasie słucha muzyki: rocka, heavy metalu, klasycznej. Marzenia z dzieciństwa o byciu paleontologiem pewnie już nie spełni, ale, jak przyznaje, od książek o dinozaurach trudno go oderwać. ■

Jolanta Kubik

Zdaniem Komisji Europejskiej dodatkowe fundusze na edukację, młodzież i kreatywność zwiększą liczbę nowych miejsc pracy

# Nowe programy KE w ramach strategii „Europa 2020”

## Nauka czytania w Europie

Według raportu ekspertów Komisji Europejskiej wielu Europejczyków nie radzi sobie z czytaniem. 11 lipca 2011 r. KE opublikowała nowe opracowanie, w którym przedstawiono starania państw w kwestii poprawy sprawności czytania i obszary, w których nadal występują niedociągnięcia. Z przeprowadzonych badań jednoznacznie wynika, że w wielu krajach brakuje rozwiązań skierowanych do grup, których problem ten dotyka najbardziej. Ministrowie edukacji UE wyznaczili jako cel zmniejszenie do 2020 r. odsetka osób, które nie radzą sobie z czytaniem, z 20 proc. do poniżej 15 proc. Wprawdzie Polska znalazła się w grupie państw, które już osiągnęły ten cel, jednak w dalszym ciągu jest to tylko 15 proc. Komisarz ds. edukacji, kultury, wielojęzyczności i młodzieży Androulla Vassiliou powiedziała, że trudno zaakceptować fakt, że tak wielu młodych ludzi w Europie nadal nie posiada podstawowych umiejętności czytania i pisania. Z tego powodu narażeni są na wykluczenie społeczne, trudności ze znalezieniem pracy i gorszą jakość życia.

## Szersza współpraca – większe dotacje

Promowanie czytania wśród osób mających z tym największe trudności – to jedno z zadań strategii „Europa 2020”. Jednak cele są znacznie szersze. W ramach strategii na rzecz wzrostu zatrudnienia Komisja Europejska planuje prawie dwukrotnie zwiększyć liczbę młodych ludzi, nauczycieli i pracowników naukowych, którzy otrzymują unijne dotacje do studiów i szkoleń za granicą – z obecnych 400 tys. do prawie 800 tys. osób.

Dzięki programowi UE będzie dysponowała środkami umożliwiającymi efektywniejsze wspieranie współpracy między instytucjami edukacyjnymi a rynkiem zatrudnienia. Dałby on UE szansę udzielenia państwom członkowskim pomocy w zakresie opracowania i zastosowania skutecznej polityki edukacyjnej i reform oraz transferu innowacyjnych rozwiązań do innych państw. Komisja proponuje również opracowanie – wraz z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym – programu mającego na celu oferowanie gwarantowanych pożyczek dla studentów dziennych kie-

runków magisterskich za granicą. Zadaniem programu „Erasmus for Masters” byłoby wypełnienie obecnej luki w systemie wsparcia finansowego.

Program na rzecz edukacji, szkoleń i młodzieży będzie również obejmował podprogram poświęcony sportowi, koncentrujący się na zwalczaniu ponadgranicznych zagrożeń, takich jak doping, przemoc i rasizm w sporcie, a także wspieraniu dwutorowego rozwoju karier sportowców oraz organizacji działających na szczeblu lokalnym.

Jak powiedziała europejska komisarz Androulla Vassiliou, jest to jedno z kluczowych założeń leżących u podstaw znacznego wzrostu inwestycji UE w edukację, młodzież i kreatywność, zaproponowanych przez Komisję w jej planie budżetowym na lata 2014–2020. Podniesienie standardów nauczania i szkoleń oraz pomoc kadrom w nabywaniu właściwych umiejętności mają zasadnicze znaczenie dla zaspokojenia przyszłych potrzeb rynku pracy oraz dla walki z ubóstwem. Zwiększenie inwestycji w przemysł kreatywny również wpłynie na możliwości zatrudnienia w sektorze, który wytwarza 4,5 proc. europejskiego PKB i zapewnia 3,8 proc. miejsc pracy.

Komisarz Vassiliou, komentując nowy raport, zauważyła:

– Kształt tego budżetu jest wspaniałą wiadomością dla osób i organizacji działających w dziedzinie edukacji, kreatywności i innowacji. Inwestowanie w te obszary to najlepsze, co można uczynić dla rozwoju europejskich przedsiębiorstw i zwiększenia liczby miejsc pracy w przyszłości. Pragniemy zachęcić więcej osób do skorzystania z okazji do nauki, pracy lub działania w ramach wolontariatu za granicą, ponieważ tego rodzaju doświadczenia mają nieocenioną wartość dla rozwijania kwalifikacji i zwiększania szans na uzyskanie pracy. Koncentrujemy uwagę na działaniach przynoszących wartość dodaną i przyczyniających się do osiągnięcia celów strategii „Europa 2020” na rzecz inteligentnego, trwałego i sprzyjającego włączeniu społecznemu wzrostu gospodarczego.

Zgodnie z wnioskiem Komisji, w ramach nowego programu na rzecz edukacji, szkoleń i młodzieży w ciągu siedmiu lat przyznane zostanie 15,2 mld EUR (wzrost o 73 proc.). Oprócz podniesienia wysokości grantów na naukę i szkolenia, środki z programu prze-

znaczne zostaną na wsparcie modernizacji systemów edukacji, poszerzenie współpracy transgranicznej między instytucjami edukacyjnymi oraz reformy polityczne. Jest to pozycja, która w przygotowywanym budżecie wzrosła w największym stopniu, co podkreśla priorytet nadany inwestycjom w wiedzę z myślą o przyszłości Europy.

## Kreatywna Europa

Nowy program „Kreatywna Europa”, który obejmie obecne programy „Kultura”, „Media” i „Media Mundus”, będzie wspierał sektor kultury i sektor kreatywny budżetem w wysokości 1,6 mld EUR (tj. wyższym o 37 proc.). Nacisk zostanie położony na pomoc organizacjom i przedsiębiorstwom, które działają na skalę międzynarodową i są silnie związane z promowaniem różnorodności kulturowej i językowej. Program „Kreatywna Europa” przyczyni się do zachowania dziedzictwa kulturowego oraz zwiększenia zasięgu dystrybucji dzieł twórczych w UE i poza nią. Komisja proponuje również stworzenie instrumentu finansowego, zarządzanego przez Europejski Bank Inwestycyjny, który zapewni branży kultury i branży twórczej dostęp do finansowania dłużnego i kapitałowego. Program odegra istotną rolę w stymulowaniu współpracy transgranicznej, propagując partnerskie uczenie się oraz podnosząc poziom profesjonalizmu w tych sektorach.

Europejski Instytut Innowacji i Technologii oraz działania programu „Maria Curie”, wspierające umiejętności, szkolenia i rozwój kariery naukowców, staną się częścią nowej strategii UE „Horyzont 2020” na rzecz badań i innowacji, na którą w ramach proponowanego budżetu przeznaczony zostanie 80 mld EUR (wzrost o 46 proc.). Celem tych działań jest zwiększenie konkurencyjności Europy na arenie światowej i przyczynienie się do tworzenia w przyszłości miejsc pracy i pojawiania się nowych idei.

Jesienią Komisja Europejska przedstawi szczegółowe propozycje nowych programów. ■

*Opracowała na podstawie materiałów Komisji Europejskiej Przedstawicielstwa w Polsce*  
Agnieszka Sikora

Futbol amerykański to za oceanem sport narodowy. Dzięki grupie pasjonatów coraz szybciej rozwija się także w Polsce. Śląsk również ma się czym pochwalić...

# AZS Silesia Miners

## – duma uczelni i regionu

Historia najstarszej w naszym regionie drużyny futbolu amerykańskiego to pisana z każdym kolejnym dniem opowieść o wzlotach i upadkach grupy zapaleńców, którzy pomimo przeciwności losu postanowili zrobić coś z pozoru niewykonalnego. Życie kilkudziesięciu osób od kilku lat kręci się wokół jednego tematu – futbolu amerykańskiego. Aby w pełni zrozumieć motywację oraz pasję ludzi tworzących AZS Silesia Miners, warto pokazać szerszy kontekst i rozpocząć od źródeł.

### Dawno, dawno temu...

Wspólna historia kilku dyscyplin sportowych, osiągających dzisiaj wielką popularność, sięga połowy XIX w. Mowa oczywiście o: rugby, soccerze (piłka nożna) i futbolu (znanym w Europie jako „futbol amerykański”). Te

dyscypliny w początkowych latach swojego istnienia przenikały się na wskroś i każdy z purystów historii sportu przedstawi własną teorię o tej, której zasady wykrystalizowały się jako pierwsze. Korzeni dwóch pierwszych szukać musimy w dzisiejszej Anglii. Owe korzenie, „przesadzone” za Ocean Atlantycki, na północno-amerykańskie ziemie, zaczęły rozkwitać nieco inaczej, oddalając się coraz bardziej od kanonu wypracowanego przez tradycję starego kontynentu. Tak narodził się futbol, który jest dziś narodowym sportem obywateli Stanów Zjednoczonych. Za jego ojca powszechnie uznawany jest Walter Camp, który pod koniec lat 70-tych XIX w. był kapitanem drużyny reprezentującej uniwersytet Yale.

### Akademickie „rivalries”

Sportowa rywalizacja pomiędzy uczelniami od samego początku była silnikiem napędzającym popularność futbolu. Dość powiedzieć, że historycy za pierwszy oficjalny mecz uważają starcie drużyn reprezentujących uniwersytety Rutgers oraz Princeton. Przedstawiciele właśnie tych dwóch uczelni, wraz z uniwersytetami Yale, Harvard oraz Columbia, uznawani są za twórców pierwszego kompletnego oraz spójnego zestawu zasad gry. Wielki wkład w zwiększanie popularności sportu miały tak zwane „rivalry games”, co przetłumaczyć można jako „starcia odwiecznych rywali”. Ci rywale to oczywiście amerykańskie uczelnie, chcące w sportowych warunkach udowodnić swoją wyższość nad uniwersytetami „zza miedzy”. Szczególną popularnością cieszą się „rivalries” pomiędzy uczelniami stanowymi a ich technicznymi odpowiednikami (np. Virginia vs Virginia Tech) oraz uniwersytetami mającymi główne siedziby blisko siebie (np. Północna Karolina vs Duke). Wraz z biegiem lat drużyny uniwer-

syteckie stawały się prawdziwymi wizytówkami uczelni, których mecze są okazją do spotkań i integracji studentów oraz absolwentów. Dla Amerykanów mecz drużyn reprezentujących ich *Alma Mater* jest prawdziwym świętem – stadiony niezmiennie wypełniane są do ostatniego miejsca, a poza sportowymi emocjami zawsze znajdzie się dobra okazja, aby powrócić wspomnieniami do akademickich czasów.


### Przez „draft” do zawodowstwa

Z biegiem czasu, przy ogromnym wsparciu potężnej bazy kibiców zbudowanej przez wiele roczników uniwersyteckich, zaczyna powstawać w pełni profesjonalna liga futbolu. Liga, która nie prowadzi własnych szkółek trenujących zawodników, ale rekrutuje najlepszych bezpośrednio z uniwersytetów, bacznie przyglądając się rozgrywkom akademickim. Amerykański system szkolenia zawodników radykalnie różni się od tego, który znamy w Europie. Dzięki temu, że nauka sportowych podstaw przebiega w szkołach, z jednej strony najlepsi zostają zauważeni bardzo szybko, a z drugiej – ci nieco słabsi stają się automatycznie świadomymi kibicami, choćby dlatego, że też mają za sobą zawodniczą przeszłość. Co roku przeprowadzany jest tak zwany „draft”, podczas którego profesjonalne drużyny wybierają najbardziej utalentowanych studentów.

### Sport ery telewizji

W pierwszej połowie XX w. liga futbolu rozwija się stopniowo, umacniając swoją pozycję w świadomości Amerykanów. Wciąż jednak musi radzić sobie z wyższością baseballa, który uznawany jest za sport numer jeden. Wielkim przełomem był rok 1958, kiedy to po raz pierwszy w historii finał ligi został wyemitowany w telewizji. Starcie pomiędzy New York Giants oraz Baltimore Colts otwiera nowy rozdział w historii amerykańskiego sportu. Prawdziwy dreszczowiec, wygrany po dogrywce przez Colts, zyskuje funkcjonujące po dziś dzień miano „The Gratest Game Ever Played” (Najlepszy mecz, jaki kiedykolwiek rozegrano). Rozwój telewizji oraz technik realizacji obrazu sprawia, że futbol staje się zdecydowanie najpopularniejszym sportem



 Zawodnicy Miners jak zwykle zmotywowani i gotowi do walki



w Stanach Zjednoczonych i zaczyna pojawiać się poza ich granicami. Coroczny finał ligi jest prawdziwym świętem. Tak zwany „Super Bowl” gromadzi przed telewizorami ponad miliardową widownię, czym przebijają wszystkie pozostałe sportowe transmisje na całym globie. Warto wspomnieć również o niebotycznych kwotach, jakie zapłacić muszą reklamodawcy chcący zaprezentować swój produkt w przerwie meczu. 3 miliony dolarów to standardowa cena za półminutowy spot i, zgodnie z opiniami specjalistów od marketingu, jest to wydatek, który choć pożyteczny, zwraca się z nawiązką.

## Polskie i śląskie początki

Również w Polsce nie brakuje pasjonatów tego, jeszcze kilka lat temu bardzo egzotycznego, sportu. Już w drugiej połowie lat 90-tych ubiegłego stulecia zaczęły pojawiać się pierwsze, z początku nieśmiało, próby zaimportowania futbolu do kraju nad Wisłą. Pionierami były drużyny z Poznania oraz Warszawy, które wraz z reprezentantami Wrocławia oraz Trójmiasta w drugiej połowie 2006 r. zainaugurowały pierwszy sezon Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego. Okazał się on organizacyjnym sukcesem i wkrótce środowisko futbolowe rozpoczęło dynamiczną ekspansję, tworząc drużyny w niemal każdym z regionów Polski. Dla futbolu na Górnym Śląsku niezmiernie ważnym miesiącem był kwiecień 2006 r. Wtedy to grupa pasjonatów zorganizowała pierwszy trening, który oficjalnie rozpoczął działalność pierwszej w naszym regionie drużyny futbolu amerykańskiego – Silesia Miners. Górnicy ze Śląska rozpoczęli intensywne przygotowania do startu w ogólnokrajowych rozgrywkach. Od początku nie brakowało energii, zapału oraz chęci do poświęceń. Zdecydowanie największym problemem było skompletowanie sprzętu do gry, którego sprowadzenie zza granicy często przerastało finansowe możliwości młodych pasjonatów.

## Sukcesy debutantów

Miners nie są gotowi na start w pierwszym sezonie rozgrywek, ale bardzo solidnie pracują, aby być w pełni przygotowanym na debiut w kolejnym roku – zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Już wkrótce nazwa drużyny poszerza się o człon AZS i dzięki rozpoczęciu współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym działającym przy Uniwersytecie Śląskim, Miners stają się pierwszym futbolowym klubem akademickim w kraju. Założenie promocyjne jest proste – klub ma się stać wizytówką zarówno regionu, jak i uczelni, idąc w ślad za modelem zza oceanu. AZS Silesia Miners przyciąga kilku pracujących na Śląsku Amerykanów, którzy przekazują doświadczenie i pomagają nabrać umiejętności nowym zawodnikom, hurtowo dołączającym do zespołu. Wkrótce



↑ Zawodnicy Miners jak zwykle zmotywowani i gotowi do walki

foto: Mirosława Łukaszek



↑ Futbol łączy efektywne starcia z taktyką dla koneserów

foto: Mirosława Łukaszek



↑ Miners Nation to niezastąpiona grupa najwierniejszych kibiców

foto: Mirosława Łukaszek

rozpoczyna się długo wyczekiwany sezon, w którym liczba uczestniczących drużyn wzrasta z czterech do dziewięciu. Debiutant z Górnego Śląska już w pierwszym meczu trafia na aktualnego mistrza kraju, niepokonanych w starciach z krajowymi przeciwnikami zawodników Warsaw Eagles. Nieznaczna porażka z doświadczonym rywalem daje drużynie wielki zastrzyk motywacyjny i po znakomitym sezonie Silesia awansuje do półfinału rozgrywek, gdzie udaje się pokonać mistrzów Polski, zadając im tym samym pierwszy w historii porażkę. W wielkim finale Miners muszą uznać wyższość The Crew Wrocław, jednak zdobycie wicemistrzostwa przez debiutantów uznane jest jednoznacznie za niesamowity sukces.

## Upadki i wzloty Górników

Drugi sezon rozgrywek Miners rozpoczynają z wielkimi apetytami. Teraz jednak nie ma już mowy o byciu „czarnym koniem” rozgrywek. Drużyna typowana jest od samego początku jako jeden z faworytów do mistrzostwa i musi radzić sobie z presją wielkich oczekiwań. Warto wspomnieć również, że za sprawą jednego z założycieli Miners, który rozstał się z drużyną, powstaje lokalny rywal – ekipa Zagłębie Steelers, która dołącza do nowo powstałej drugiej ligi futbolu amerykańskiego. Silesia do ostatniego meczu sezonu zasadniczego rywalizuje o awans do półfinału, jednak wyjazdowa porażka z Zachodniopomorską Husarią sprawia, że Miners kończą sezon przedwcześnie. Kilka tygodni później drugie mistrzostwo zdobywają Warsaw Eagles. Podrażniona ambicja daje o sobie znać w kolejnym roku rozgrywek, kiedy to Śląscy Górnicy notują najlepszy sezon w historii klubu, kończąc zasadniczą część rozgrywek efektywną serią czterech zwycięstw z rzędu. Marzenia o rozgrywaniu meczów domowych w Katowicach w końcu się spełniają i drużyna opuszcza gościnne progi Rudy Śląskiej, aby podjąć w meczu półfinałowym aktualnego mistrza kraju. Po niesamowicie emocjonującym meczu, który na stałe zagościł w annałach Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego, Miners pokonują warszawskie orły, pomimo sporej straty punktowej przed przerwą. Po tak epickiej wygranej finał jest tylko formalnością i Silesia zdobywa po raz pierwszy mistrzostwo PLFA, rewanżując się w ostatnim meczu za debiutancką porażkę drużynie The Crew Wrocław.

## Futbolowy boom

W 2010 r. do rozgrywek zarówno pierwszej, jak i drugiej ligi futbolu amerykańskiego w Polsce, przystępuje już ponad 20 zespołów. Drużyny coraz skuteczniej zabiegają o względy sponsorów i powoli na krajowych boiskach zaczynają pojawiać się profesjonalni zawodnicy importowani ze Stanów Zjednoczonych.

Do najwyższej klasy rozgrywkowej udaje się awansować drużynie z Zagłębia, co daje początek pierwszej w naszym regionie prestiżowej rywalizacji na wzór amerykańskich „rivalry games”. Na zapleczu ekstraklasy debiutują nowo powstałe drużyny z Gliwic oraz Rudy Śląskiej. Pierwsze treningi odbywają się również w Tychach, a także Częstochowie, gdzie coraz głośniej zaczyna się mówić o potencjalnym dołączeniu do ligowych rozgrywek już w przyszłym sezonie. O sile nowych drużyn w wielu przypadkach stanowią ludzie związani w przeszłości z Miners, którzy po zdobyciu mistrzostwa postanowili spróbować swych sił w budowaniu nowych klubów.

## Trudne transformacje

Pomimo wielkiego wsparcia oddanych kibiców oraz znakomitej frekwencji na trybunach, sezon 2010 jest dla Miners bolesnym doświadczeniem, a jedynym wartym wspomnienia faktem jest wysokie zwycięstwo w derbowym starciu ze Steelers. Podobnie sytuacja wygląda w kolejnym sezonie, kiedy to seria dotkliwych porażek sprawia, że drużynie po raz pierwszy w historii w oczy zagląda widmo spadku. W połowie rozgrywek przebudowywani Miners szczęśliwie łapią właściwy rytm i końcówka sezonu pozwala z optymizmem spojrzeć w przyszłość. Dwie wysokie i efektowne wygrane, w tym jedna z rywalem z Zagłębia, sprawiają, że Miners kończą rozgrywki na bezpiecznym miejscu i mogą spokojnie myśleć o przygotowaniach do kolejnego sezonu.

## Polski futbol w TV

Aby z powodzeniem rywalizować w coraz szybciej pędzącej do przodu lidze, potrzebna jest zdecydowanie większa skuteczność w pozyskiwaniu środków finansowych od potencjalnych sponsorów. Dzisiejsza liga to już nie to samo, co przed kilkoma laty, kiedy kilku zapaleńców rzucających jajowatą piłką postanowiło stworzyć drużynę. Niespotykana dynamika rozwoju oraz wzrost popularności futbolu amerykańskiego w Polsce sprawiły, że w ciągu sześciu lat liczba drużyn wzrosła z czterech, które rozpoczynały inauguracyjny sezon PLFA, do ponad pięćdziesięciu, które na dziś prowadzą regularne treningi. Z roku na rok wzrasta frekwencja na trybunach, większe jest zainteresowanie mediów. Bez wątpliwości stwierdzić można, że futbol znalazł nad Wisłą bardzo podatny grunt do rozwoju. Dość powiedzieć, że tegoroczny finał Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego po raz pierwszy w historii jest transmitowany na żywo przez ogólnopolski kanał sportowy. Czy ta transmisja przyniesie takie trzęsienie ziemi, jak amerykańska sprzed ponad pięćdziesięciu lat? Na to pytanie odpowiedź poznamy już wkrótce. ■

Dawid Biały

Seminarium interdyscyplinarne  
„Problem granic w filozofii i nauce”

# Między filozofią a fizyką

„Problem granic w filozofii i nauce” to tytuł seminarium interdyscyplinarnego, zorganizowanego w formie cyklicznych spotkań przez Instytut Filozofii oraz Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego. Ostatni z wykładów V edycji został ogłoszony 1 czerwca 2011 r. przez prof. dr. hab. Krzysztofa Szota, pracownika Zakładu Fizyki Ferroelektryków (IF UŚ) oraz Forschungszentrum (Instytut Petera Grünberga, Niemcy).

W centrum zainteresowania organizatorów seminarium znalazło się pojęcie granicy ludzkiego poznania. Zaproszeni goście – przedstawiciele różnych wydziałów, zarówno kierunków ścisłych, jak i humanistycznych – rozważali podczas kolejnych spotkań problem istnienia oraz uwarunkowania granic wiedzy w obrębie własnej dyscypliny naukowej. Szeroki zakres tematyczny pozwolił na pokazanie, z jak wielu różnych punktów widzenia można rozważać owo centralne zagadnienie. Kolejne odkrycia w dziedzinie fizyki, matematyki, chemii czy biologii zdają się pokazywać nieskończone możliwości poznawcze człowieka. Jednakże stanowisko to nie wyklucza stawiania dalszych pytań o znaczenie ciągle przesuwanych granic.

Wygłoszony przez prof. Szota wykład nt. „Doskonałych niedoskonałości” dotyczył znaczenia defektów istniejących w tlenkach o strukturze perowskitu. Owe niedoskonałości okazały się ważne dla opracowania zasady działania nowej klasy pamięci, tzw. pamięci memristorowych, pozwalających na zużycie mniejszej energii oraz zapisanie znacznie większej ilości danych na niewielkiej przestrzeni. Dzięki nim wrośnie w przyszłości moc obliczeniowa komputerów i innych urządzeń elektronicznych. Zmieniła się tym samym rola defektów w ciałach stałych. Celowe wprowadzenie niedoskonałości zmodyfikowało bowiem właściwości fizykochemiczne materiałów, otwierając jednocześnie drogę nowym paradygmatom myślenia. W tym sensie owe niedoskonałości stały się doskonałą przestrzenią dla kolejnych odkryć umożliwiających rozwój różnych dyscyplin naukowych.

Spotkanie poprowadził prof. dr hab. Krystian Wojciech Roleder, dyrektor Instytutu Fizyki UŚ. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Jerzy  
Parzniewski

rys. Marek Glowacki



## Śmieć nobiletowany

Dla tych, którzy za jedyne wiarygodnego przedstawiciela świata nauki uznają dotąd Indianę Jone-sa, mam przykrą wiadomość: archeologia to dziedzina wiedzy bez przyszłości. Oczywiście nie jest to kwestia kilku czy nawet kilkudziesięciu lat, ale w końcu i tak stanie się zbędna. Skąd ta pesymistyczna wizja? Pomyślcie Państwo: jakież to jest najszczęśliwszy dzień w życiu archeologa? Nie, nie, nie żaden tam ślub, urodziny itp. Prawdziwy archeolog wpada na orbitę swej euforii wówczas, gdy uda mu się odnaleźć dół kloaczny z czasów prasłowiańskich lub (to dopiero szczęście) późnośredniowieczne wysypisko śmieci. Radość nieopisana. Po nas, niestety, nie zostanie wiele, nie licząc paru ton plastikowych krążków, których zawartość jeśli nawet nie zostanie zniszczona nieprzewidzianym jeszcze impulsem, to i tak będzie nie do odtworzenia z braku odpowiednich urządzeń. O ile bowiem przyjmie się niemiecki model recydingu – to śmieci już nie będzie.

Jak taki model wygląda? Zaczniemy od pytania: co niemiecka kobieta miała zawsze w swoim domu, oprócz beczelnych kindrów i zaświadczenia o corocznej wpłacie na rzecz kościoła? Ano, miała trzecie K, czyli *Küche*. A co ma teraz? Teraz zamiast kuchni ma: Punkt Wstępnej Obróbki Surowców Wtórnych. Każda Gertruda czy Helga powinna bowiem (pod karą eksmisji) posiadać: 1) worek na odpady organiczne (do dzisiaj – mimo wielokrotnego nagabywania – nie dowiedziałem się, czy niedopałki papierosów tu znajdują swoje miejsce przeznaczenia czy dla świętego spokoju trzeba zjadać je po kryjomu); 2) worek na opakowania plastiko-

we. Niektóre landy wprowadziły jeszcze podzbiory ze wskazaniem na puszkę i kartony po mleku i sokach; 3) worek na makulaturę. Odbiera się ją raz w miesiącu, kto więc przegapi termin, będzie spał na tekturze do przyszłego miesiąca; 4) worek na opakowania szklane. Oczywiście część z nich jest zwracana w sklepie. Niech jednak nikomu nie przyjdzie do głowy przemycić tam butelki z jakiego innego niż Niemcy kraju. Wówczas z za rzekomej maszyny przyjmującej opakowania wypadnie specjalista od segregacji glasowej i prętem do przesuwania kontenerów pogruchoce wam palce. Nawet butelki po coca-coli podlegają terytorialnym podziałom. Jeśli nie uda się nam podrzucić butelki, wyrzucamy ją do pojemnika na szkło: białe, zielone, brązowe. Dzięki temu łatwo rozpoznać daltonistów – wyrzucają nocą. Jeśli Państwo myślą, że ja robię tu sobie jakieś żarty, to podam przykład pewnego niemieckiego osiedla, gdzie *Hausmeister* żądał od mieszkańców zostawiania w workach widocznych kartek z numerem mieszkania, by wyrzykowo kontrolując ich zawartość (na razie tylko worków, nie mieszkań), mógł nakładać kary na tych niefrasobliwych lokatorów, którzy usiłovali przemycić np. w skorupce po jajku zwinięty w kulkę stary paragon. I niech nikt, broń Boże, nie wpadnie na pomysł pakowania śmieci do zwykłych reklamówek. Odpowiedni lokalny *Amt* wydaje specjalne, ozdobione piktogramami żółte worki zakończone tasiemką, i wyłącznie one są respektowane. Poniważ niemieckie kuchnie nieznacznie tylko odbiegają już standardami od naszych, można sobie wyobrazić te codzienne manewry, do których zmuszana jest biedna *Frau*, lawirując z garami, patelniami i talerzami pomiędzy worami pełnymi różnych śmieci. I jak w takim otoczeniu wywiesić makatkę z wyhaftowanym *Grüß Gott!*? Śmieci, rzecz jasna, zostaną spalone, zmielone, zgniecione – tak, że nie pozostanie po ich ślad. Ja wiem, że Państwu się to podoba. Zwłaszcza tym porażonym widokiem tonącego w odpadkach Neapolu. Zawierzcie Włochom – wiedzą, co robią. Za 2000 tysiące lat nikt już nie będzie jeździł do Pompei czy Herkulanum. Miliony turystów polecą właśnie do Neapolu podziwiać wydobyte przez odrodzonych archeologów: kubki po jogurtach, jednorazowe zapalniczki, wyschnięte flamastry, a nawet plastikowe krążki z trudnym do odczytania (niczym etruski alfabet) napisem: „Windsdows XP” z nabazgranym dopiskiem: *piracka*. ■

# ELC

ENGLISH LANGUAGE CENTRE  
UNIwersytet Śląski

In association with  
 BRITISH  
COUNCIL

Centrum Egzaminacyjne British Council  
KATOWICE, UL. BANKOWA 14  
TEL: 32 359 22 11  
e-mail: elc@us.edu.pl  
www.elc.us.edu.pl

## ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO:

- ✓ wszystkie poziomy zaawansowania
- ✓ przygotowanie do egzaminów Cambridge
- ✓ kursy codzienne
- ✓ kursy w soboty/niedziele

 UNIVERSITY of CAMBRIDGE  
ESOL Examinations  
Authorised Centre

**NOWOŚĆ: IELTS**  
**LEGAL ENGLISH (język prawniczy)**  
**KLUB KONWERSACYJNY**

\* zniżki dla pracowników UŚ oraz studentów studiów doktoranckich

**GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE**

Szlakiem śląskiego modernizmu

# Czarne perty

Podczas codziennej bieganiny wiele elementów otaczającego świata umyka nam bezpowrotnie. Poruszając się po mieście pomiędzy punktami obowiązkowymi, brakuje nam czasu – a często i ochoty – aby zatrzymać się chociaż na chwilę i leniwie, jak *flâneur*, obserwować miasto.

Okazją do spokojnej wędrówki ulicami Katowic był spacer „Szlakiem czarnych pereł modernizmu śląskiego”. Spotkanie rozpoczęło się w sobotni poranek 4 czerwca. Spacerowniczo oprowadzała dr Aneta Borowik z Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Poznawanie modernistycznej strony miasta rozpoczęliśmy od Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego. Budynek, zaprojektowany przez Carla Moritza, pochodzi z okresu wczesnego modernizmu – został wybudowany w latach 1906–1907. Inicjatywa stworzenia teatru wyniknęła z powodu braku centralnego punktu kulturalnego w Katowicach. Wśród propozycji lokalizacji znalazł się teren w obecnym parku im. Tadeusza Kościuszki oraz działka przy ul. Mickiewicza – ostatecznie jednak wybrano miejsce, gdzie wcześniej mieścił się ratusz miejski. Całość inwestycji wyniosła około 700 tys. marek. Budynek został stworzony przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii, m.in. żelazobetonu. Ważne jest rozplanowanie widowni, która potrafi pomieścić 800 osób i ma układ galeriowy, dzięki czemu każdy widz bez przeszkód może oglądać spektakl. Fasadę budynku zdobią pilastry, płaskorzeźby ilustrujące starogermańską „Pieśń o Nibelungach” oraz figury przy drzwiach przedstawiające personifikacje dziedzin sztuki. Dzisiejszy napis „Teatr im. St. Wyspiańskiego” zastąpił wcześniejszy, który brzmiał: „Niemieckie słowo, niemieckiej sztuce”. Powody, dla których inskrypcję zmieniono, są oczywiste. Z okolic Teatru Śląskiego przechodzimy na ulicę Mickiewicza i zatrzymujemy się przed budynkiem, w którym niegdyś mieścił się Bank Gospodarstwa Krajowego. Dawna siedziba banku charakteryzuje się monumentalizmem, który miał prezentować potęgę państwa i instytucji. Projekt Stanisława Tobeńskiego był realizowany od 1928 do 1930 r. Bryła budynku jest dostosowana do kształtu działki, która swoją podstawą przypomina trapez prostokątny. Cechą



Budynek byłego Banku Gospodarstwa Krajowego jest przykładem architektonicznej szkoły krakowskiej

foto: Joanna Dawidowska

budowli jest brak spójności stylistycznej – można odnaleźć wątki klasyczne (pilastry i attyka gładkiej ściany), szkołę krakowską zwaną inaczej stylem kryształkowym, oraz ekspresjonizm (trójkątne elementy, ostre detale i narożniki). Interesującym detalem architektonicznym są boniowane ściany na wysokości parteru, dzięki czemu budynek wygląda jakby był pokryty szlifowanymi kryształami. Kolejnym punktem spaceru był budynek mieszczący się przy ul. Warszawskiej 12, dawniej służący za siedzibę Państwowego Banku Rolnego, aktualnie nie użytkowany. Pierwotnie obiekt należał do rodziny Grünfeldów, tak samo jak znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie willa, dziś już nieistniejąca. Budynek został przebudowany w 1937 r. według projektu Mariana Lalewicza. Dekoracje zastąpiono marmurową okładziną. Elewacja jest charakterystyczna dla tego okresu – odznacza się prostotą i klasyczną formą, lecz wykonana została z kosztownych materiałów. Nad drzwiami głównymi wisiała płaskorzeźba przedstawiająca orła trzymającego w szponach snopki siana. Niestety, detal ten zaginął i nigdy nie został odnaleziony. Patrząc na budynek wyłaniający się zza drzew widzimy dzieło sztuki – harmonijne, proporcjonalne i symetryczne, które czeka na zagospodarowanie. Następnie uczestnicy wycieczki podążyli ulicą Mielęckiego. Pod numerem 10, pomiędzy kamiennicami, stoi budynek, który z pewnością kiedyś był imponujący, lecz dziś stał się prawie niezauważalny. Są dwa powody „niewidzialności” budowli zaprojektowanej przez Karola Szajera, dawnej siedziby Banku Międzynarodowego Handlowego. Pierwszym jest feralna lokalizacja – ulica jest zbyt wąska, aby oddalić się i spojrzeć na fasadę gmachu z odpowiedniej perspektywy. Drugim powodem jest przebudowa frontu, która miała miejsce w latach 90-tych, kiedy to zastąpiono dotychczasową elewację okładziną z tworzywa sztucznego. Z ul. Mielęckiego spacerowicze podążają na



foto: Joanna Dawidowska

Elewacja budynku jest kwintesencją modernistycznej elegancji i prostoty



foto: Joanna Dawidowska

Modernistyczne gmachy, poprzez swój monumentalizm, pokazywały potęgę państwa

skrzyżowanie ulicy Kobylińskiego i Wojewódzkiej. Znajduje się tam dawny dom profesorów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Imponujący budynek, który został wzniesiony z myślą o mieszkaniach dla pracowników naukowych, zaprojektowany został przez Eustachego Chmielewskiego, absolwenta Architektury Politechniki Lwowskiej. Jest to jedyna budowla w Katowicach autorstwa Chmielewskiego. Budynek ma konstrukcję stalową i podzielony jest na trzy części: centralną, z ośmioma kondygnacjami, i boczne, każda po pięć kondygnacji. Mimo że poszczególne bryły są wyraźnie zarysowane, to przejścia między nimi są płynne – obserwator ma wrażenie, iż boczne skrzydła okalają część środkową balkonami. Poczucie harmonii potęguje horyzontalny układ okien. W pierwotnym zamyśle parter budynku był wykonany ze szkła, co wywoływało efekt lewitowania budowli w powietrzu. Wraz z przebudowami i kolejnymi remontami – szklane ściany zastąpiły mury. Mimo że budynek jest świeżo wyremontowany, niestety, nie powrócono do modernistycznej idei. Następnym punktem wędrowki to ostatnia pozostałość po pierwszej siedzibie Muzeum Śląskiego. Budynek, uznany przez Niemców jako zbyt nowoczesny, został w 1941 r. rozebrany. Dalej spacerowicze udali się na ul. Lompy,



foto: Joanna Dawidowska

↑ Witraże Jana Piaseckiego

gdzie kiedyś znajdował się Syndykat Polskich Hut Żelaznych, a obecnie mieści się m.in. Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa. Wygląd gmachu współgra z architekturą Urzędu Wojewódzkiego. Obiekt zaprojektowali Tadeusz Michejda i Lucjan Sikorski. Wnętrza budynku cechują się niezwykłą symetrią i prostotą. Ściany głównej sali ozdobione są pilastrami z żyłkowanego zielonego marmuru. Kasetonowy sufit i żyrandole nawiązują do stylu szkoły krakowskiej, zaś w oknach widnieją witraże Jana Piaseckiego, przedstawiające abstrakcję z elementami świata przedstawionego.

Gmach ten stanowi zarazem ostatni punkt spaceru. Podczas krótkiej wędrowki nie udało się dotrzeć do wszystkich pomników śląskiej architektury modernistycznej. Mówi się o nich „czarne perły”, co niejednokrotnie pasuje do barwy zaniedbanych elewacji. Kto wie jednak, może pewnego dnia katowickie klejnoty odzyskają dawny blask. ■

Joanna Dawidowska

*Z wielkim bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

**ks. dr. hab. Franciszka Szulca**

pracownika naukowego  
i cenionego nauczyciela akademickiego  
w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa  
Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.

Człowieka szlachetnego i serdecznego,  
otwartego na problemy innych,  
służącego pomocą i dobrym słowem.

Przyjaciela studentów.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrzy współczucia i żalu**

składają

*Rektor, Senat oraz Społeczność Akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

*Z wielkim bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci*

Śp.

**mgr. Marka Burzyńskiego**

doświadczony nauczyciel akademickiego,  
romanisty, starszego wykładowcy  
w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych  
Uniwersytetu Śląskiego.

Człowieka szlachetnego i serdecznego,  
otwartego na problemy innych,  
służącego pomocą i dobrym słowem.

Przyjaciela studentów.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrzy współczucia i żalu**

składają

*Rektor, Senat oraz Społeczność Akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

BIBLIOTHECA: ALIA UNIVERSA. *Serbska ruletka. Dramat serbski po 1995 roku. Wybór tekstów*. T. 1–2. Red. Agnieszka Cielesta, Leszek Małczak, Dominika Zwierzchowska

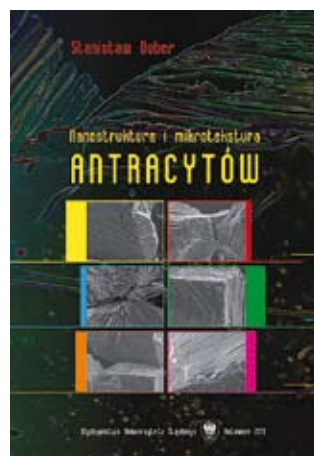
LITERATUROZNAWSTWO. *20 lat literatury polskiej 1989–2009*. T. 1. Cz. 2. Red. Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski

*Słowo i tekst*. T. 3: *Mentalność etniczna i kulturowa*. Red. Piotr Czerwiński, Ewa Straś

MATEMATYKA. „*Annales Mathematicae Silesianae*”. T. 24 (2010). Ed. Board

NAUKA O ZIEMI. Stanisław Duber: *Nanostruktura i mikrotekstura antracytów*

BIOLOGIA. Eugeniusz Małkowski: *Modyfikacja procesu transpiracji a efektywność indukowanej fitoekstracji ołowiu i kadmu w wybranych gatunkach roślin*



## ➔ ZAPOWIEDZI

### Prace naukowe

FILOZOFIA. „*Folia Philosophica*”. T. 29. Red. Piotr Łaciak

Mirosław Piróg: *William Jamesa filozofia doświadczenia religijnego*

Wiesław Walentukiewicz: *Definicje deiktyczne a pojęcia. Badania z pogranicza filozofii języka i psychologii kognitywnej*

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. Wojciech Kaute: *W poszukiwaniu „dobrego życia”. U filozoficznych podstaw głównych orientacji politycznego myślenia*

LITERATUROZNAWSTWO. Marta Cuber: *Trofea wyobraźni w prozie Leo Lipskiego*

Ryszard Koziołek: *Pozytywni inaczej. Introspekcje i interpretacje*

Marta Mamet-Michalkiewicz: *Between the Orient and the Occident: Transformations of The „Thousand and One Nights”*

JĘZYKOZNAWSTWO. *Русский язык в польской аудитории*. T. 3. [Język rosyjski w polskiej szkole wyższej. T. 3]. Red. Anna Zych

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. *Studia bibliologiczne*. T. 19: *Zagadnienia wydawnicze – dzieje książki, prasy i bibliotek*. Red. Anna Sitkova

PSYCHOLOGIA. *Masculinity and femininity in everyday life*. Ed. Eugenia Mandal

*Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza*. Red. Małgorzata Górnik-Durose, Joanna Mateusiak

PEDAGOGIKA. Magdalena Kleszcz: *Postawa twórcza a hierarchia wartości młodego pokolenia*

NAUKI TECHNICZNE. Janusz Janczyk: *Wybrane problemy zarządzania procesami kształcenia w społeczeństwie informacyjnym*

### Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. T. 6: *Natasza Goerke: „Paralele”; Ryszard Kapuściński: „Wewnątrz góry lodowej”*. Edycja dla zaawansowanych (poziom C1). Wyd. 2. Oprac. Maria Czemпка, Małgorzata Smereczniak

NAUKI O ZIEMI. Aleksandra Vierek, Józef Lewandowski, Kazimiera Malik, Tomasz Salamon: *Karpaty i ich przedpole. Przewodnik do ćwiczeń terenowych z sedymentologii*

# Uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej profesorom lwowskim



1

2



3

4



5

6

- 1 19 czerwca odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci profesorów lwowskich
- 2 Uroczystość miała miejsce w krypcie katedry Chrystusa Króla. Przewodniczył jej metropolita katowicki abp Damian Zimoń
- 3 Tablica pamiątkowa jest hołdem śląskiego środowiska akademickiego, złożonym w 70. rocznicę mordu dokonanego przez niemieckich nazistów na profesorach lwowskiej uczelni. Jej autorem jest Zygmunt Brachmański – artysta rzeźbiarz. Odsłonięcia dokonali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa w Katowicach mgr inż. Stanisław Grossmann

- 4 Przedstawiciele władz rektorskich śląskich uczelni
- 5 Inicjatorami upamiętnienia profesorów lwowskich byli: Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oddział w Katowicach, Uniwersytet Śląski oraz Duszpasterstwo Akademickie w Katowicach
- 6 Podczas uroczystości przemawiał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Foto: Lucyna Sadzikowska

**34** Z J A Z D  
NAUKOWY  
POLSKIEGO  
T O W A R Z Y S T W A  
PSYCHOLOGICZNEGO

**Katowice**  
18-21 września 2011



**„Oblicza współczesnej psychologii  
- jedność w różnorodności?”**

rejestracja, informacje: [www.zjazdptp.us.edu.pl](http://www.zjazdptp.us.edu.pl)

---

**34** Z J A Z D  
NAUKOWY  
POLSKIEGO  
T O W A R Z Y S T W A  
PSYCHOLOGICZNEGO



  
**KATOWICE 2011**

KOMITET ORGANIZACYJNY  
XXXIV Zjazdu Naukowego  
Polskiego Towarzystwa Psychologicznego  
40-126 Katowice, ul. Grażyńskiego 53